

byli rozstrzygające, wydobywa znowu z swego kołczanu insynuację o Reichsfeindlichkeit tych partyi, żeby pomianowił traktat przedstawił jako niebezpieczny dla państwa.

Oto jak rozumie: „Większość, która się oświadczyła za traktatem, składa się w znacznej części z żywiołów zasadniczo-opozycyjnych, albo przynajmniej takich, których zachowanie się nie wpływa na pobudkę niemiecko-narodowych. Rozstrzygnięci, jak świadcza liczby, Polacy i Welfowie. Ostatni, którzy przecie są przeważnie przedstawicielami kół rolniczych, poparli tym razem politykę rządową, wobec której zajmują nieprzyjemne stanowisko ogół rolników w państwie. Oczywiście może nad tem hr. Caprivi nie powinien się zastanawiać?”

Dziwna zaiste logika! Wnieiony przez rząd projekt musi zagrażać dobru państwa, ponieważ poparty go stronnictwa, okrzykane za wrogów państwa. Ale mniejsza z tem. Nie do nas należy wykazywać użyteczność projektów rządowych, a oklepanego zarzutu nieprzyjaźni względem państwa słowami z siebie zmywać nie potrzebujemy, zwłaszcza „tym razem”, gdy zupełnie co innego stwierdziliśmy czynem.

Jeżeli zaś posłowie nasi, lubo że również „reprezentują” przeważnie Kola rolnicze, uznali mimo to za stosowne wotować za owym traktatem, to motywa, które im się w tej sprawie kierowały, wyuściły bardzo jasno przez usta ks. Ferdynando Radziwiła.

Powzięli oni przekonanie, że traktat ten nie przyniesie żadnego uszczerbku interesom rolnictwa, a przyczyni się może do zażegnania grożącego państwu niemieckiemu przesilenia ekonomicznego, któreby w swych konsekwencjach i na nas się odbiło.

Powody te są, jak nam się zdaje, dostateczne, a prztem dość proste, żeby „Kreuzzeitung” niemi się niepokoić potrzebowała, chyba, że w troskliwości o dobro państwa chce koniecznie sam rząd przewyższyć.

Uwagi na czasie.

Część II.

Z *provincyi*, 12 grudnia.

(X. S.) Już zwłapił! A kto? Sławetny „Postępek”. Dotychczas był bardzo pewny siebie i artykulary jego były zachwał: „my sami sobie damy radę”, niechaj tylko nas słuchają, robią jak my, a wszystko będzie dobrze, i żydów się pozbedziemy, i Polskę zbawimy, i podatki się zmniejszą i po polsku nasze dzieci się nauczą, bez partyi dworskiej się obejdzimy, bo ona sama zmaruje i t. d. — Ale w ostatnich numerach już wzywa pomocy innych partyi i innych pism — już mówi o zgodzie, o solidarności, bo widzi, że sam mało co zrobi, już się nawet zaklina i pisze sobie każe, że on zawsze był za zgodą, za jednością, tylko partya dworska, szlachta, duchowieństwo i pisma dworskie te zgodę zrywają, solidarność łamią, z żydami trzymają, i w niego biedaka biją — a żądano pisma polskiego nie godzi się prześladować, — a inni korespondenci tytułując go kochanym, drogim, za „Postępek”, otuchy mu dodają, obiecują mu królestwo niebieskie, bo „Bogostawieni prześladowani dla sprawiedliwości bo takowych...”

„Kochany Postępek” udaje dobrego katolika, bo jak ongi stary „Goniec” uwiadomił swoich czytelników o wszystkich odpustach, pielgrzymkach, o cudach — na pierwszej stronie, a na drugiej stronie kłamał, lżył, buntował, oczerniał, tak p. „Postępek” przypuszczając zapewne, że jego czytelnicy do ko-

ścioła nie chodzą, albo księżom nie wierzą, zapisuje wszelkie nabożeństwa, nowenny, wigilie, dni wstrzeźliwości, (nie wie, że są też dni ścisłego postu, tak daleko jeszcze nie sięgają jego wiadomości teolog.) po prostu chce, jego własnym językiem mówiąc, „okpić” swoich czytelników, ale pamiętaj panie „Postępek”, co Zagłoba mówi, że dyabeł i w zakrytych sieniach przemienił gołot, i na mszę św. dzwonił, aby ludzi „okpić”, lecz nie bardzo mu się to udaje, bo raz poraz i rogi i ogon go zdradzają. Zaklinasz się, że Cię niewinnie przesładowują — żeś Ty zawsze dążył do zgody. A czy zapominasz ostatnie hece przedwyborcze poznańskie i na prowincyi? Czy komitet secesjonistyczny, utworzony obok legalnego, był objawem zgody? Czy zrywanie solidarności przy wyborach i wołanie: lepiej wroga przeprowadzić, choćby flosemite, byle nie szlachcica, nie „dworusa”. Czy pisanie listów i burzenie po miasteczkach, grożenie burdą, hałasami, biciem, nawet czemś jeszcze gorszem, czy to było nawoływaniem do solidarności? Do dziś dnia i będzie tego jeszcze więcej, pokutuj Twój i Twojego mistrza duch w całym Księstwie i dalej. Objawia się on przy każdych wyborach czy to do rady miejskiej, czy do reprezentacyi parafialnej i dozor kościelnego, w ogóle, gdzie się tylko nadarzy sposobność, tam się daje we znaki Twój niegodziwy wpływ.

Zuchwałość, buta junacka, nibyto poczucie „samodzielności i poczucie swojej godności”, mianowicie, aby się sprzeciwił duchownym i swoim pastercom. Gdzie są Twoi zwolennicy, tam duchowny natrafia na gwałtowną opozycyę i na wielkie przykrości. Twoi zwolennicy dają się poznać po zuchwałstwie, po braku wychowania — czy to na zgromadzeniach, czy to nawet w mieszkaniu swojego pasterza, tak, że teraz bardzo często powtarza się „wyjeżdżanie za drzwi”.

Bo czyż można czego innego spodziewać się, gdy słyszy takie zdania: „ja mędrzej dzisiaj niż ksiądz, ja tylko ksiądz w kościele uznaje, z księdzem do kościoła, do mszy św. — ale tu ksiądz nie potrzebujemy”. Wiemy, jakie obelgi rzucano na duchownych na naszym wiekach. Na jednym wiecu, gdy zany, nieposzlakowany posiwiał kapłan prosił, błagał, aby się uspokojono, bośmy wszyscy Polacy i bracia dał się słyszeć głos: „a nie macie tam kamienia?” I takim wiecom „Oredownik” i „Postępek” przykładał i cześć i chwale i wygłaszał. Na pewnym zgromadzeniu przedwyborczem przemawiano za zgodą, proponowano jednego kandydata „partyi ludowej”, a drugiego bardzo zdanego radcę — ale zakrzykano poczytywać głos hałasem i wyzwickami: to dworus, my akademicy nie potrzebujemy, my głosujemy za „partyą ludową”, i jaki był skutek? tam gdzie dwóch Polaków mogło być obranych, przeszli dwaj Niemcy, bodajnie semitołfe. Inaczej być nie mogło — „Oredownik” pierwszy podzielił nasz naród na kasty jak jaki sortyer. Pełz on tych partyi nie porobił: szlachtę, tyków, warstwy średnie, warstwy średnie inteligentne, klasy średnie bez inteligencyi, spanoszonych tyków, bankrutów, potem przyjdą robotnicy, potem żebracy — bo i oni będą chcieli być samodzielnymi. A kto by nie chciał być samodzielnym, robił co mu się podoba. Ojem takich „samodzielnych” był Lucyper i izwolennicy jego, takimi samodzielnymi chcą być socjaliści — anarchiści et tutti quanti. Do takiej samodzielnosci prowadzi „Post.” i „Ored.”. Wypierają się oni tego, ale jeżeli na tej drodze dalej pójdą, to konsekwentnie muszą się spotkać, prędzej czy później z socjalistami, jak im to jedna socjalistyczna gazeta przepowiada. — Jak starekatolicyzm według przykładu smutnej pamięci Suszczyńskiego doprowadził do protestanty-

zmu, tak zasady tych przewrotnych pism i odszczepieńców, którzy wszelką powagę odrzucają i solidarność z narodem zrywają i za głosem duchowieństwa nie idą, chyba za głosem nieszczęśliwego ks. Stojałowskiego — muszą zejść albo do odszczepieństwa i herezyi, albo do socjalizmu.

Gniewa się „Postępek” i dziwisi się, jak duchowny może zakazywać i wytrącać z ręki swoich parafian pisma polskie z pod ich redakcyi? Chyba udaje głupiego — czy nieczytał głosu Arcypasterza swojego, prześwieconych kapitał, całego Duchowieństwa i tyłu innych korporacyi, czy nie czyta pism polskich od najpoważniejszych aż do najniższych? Czyż tylko on i „Oredownik” mają racyę? I pisma niemieckie nam wrogie? Po ich stronie stoją oni sami i ludzie, którzy stoją nam na zdradzie, którzy przagnęli zagłady. Gazeta ks. Strzybnego na Śląsku organ antypolski, duchowni nieprzyjaciele naszego kościoła polskiego chwala „Oredownika”, cieszą się, że jego wpływ szkodliwy się objawia w Westfalii. On „Oredownik”, który rzekomo chciał ochronić robotników przed germanizacyą, usiłując usunąć a przynajmniej tego pragnie, ks. polskiego który broni lud polski od germanizacyi rzeczywiście i od złutrzeń — a oddaje go pod opiekę księży nieznających polskiego języka (jak ks. Maasa w Gelsenkirchen) i radzi im się oddać całkiem na łaskę i nieszczęście centrum, którego żyłczością dla nas w bardzo ujemnem okazuje się świetle — a to wszystko z nienawiści do tak zwanej partyi dworskiej, do Kół Polskich, nawet do nowego Ministra oświaty w Wiedniu; tutaj spotyka się p. Szymański i Knapowski z naszymi nieprzyjaciółmi. Co do „Gazety Robotniczej” ta się w duchu cieszy, że obaj ci panowie z nią się zbratają, dzisiaj jeszcze jej zastabo piszą, dopiero są terminatorami w zawodzie socjalistycznym. I ci panowie chcą, żeby prawi kapłani razem z ks. Stojałowskim adresy gratulatoryjne posyłał? Czy oni rzeczywiście myślą i pocieszają się, że duchowni wiadomo oświadczenie tylko dla oka podpisawali? Te wytrącania waszych pism niechaj Wam moi panowie oczy otworzą i że złudzeń wyleczą. Zaden prawy kapłan nie może się na wasze zasady zgodzić i nie może spokojnie patrzeć na wasze wicherzenie, jeżeli nie chce mieć wilków w swojej owczarni. Być może, że byli kapłani albo dobrodusni albo nieprzyjacielscy, żeby mogli Polacy i katolicy stać się urodzicielami swoich młodszych braci i do tak poważnej samodzielnosci doprowadzać, ale dziś się musiały oczy otworzyć po tylu dowodach — zwracam uwagę na niegodziwe traktowanie przezwanego księdza dziekana Sadowskiego przez „Oredownika”. Biedny ten pan Szymański on się oburza na „wyzwiska”, „Wielkopolanina”, „Gonca”, „Dziennika Kujawskiego” etc. oburza się na wyraz księdza dziekana „z pogardą” odrzuca niegodziwie insynuacyę, a zapomina, że on jest mełtem we wyzywaniu i szkalowaniu, a tego na przykładach dowodzie nie potrzebuję, mamy wszystko w świeżej pamięci. Każdy człowiek, a mianowicie niewykształcony, musi kogoś słuchać, iść za czerzemijskimi wskazówkami, samopas iść nie może, bo zbłądzi i zginie. Czy nasz lud ma iść za głosem panów Szymańskich i Knapowskich, czy za głosem swojego Arcypasterza, kapłanów i prawdziwych przyjaciół swoich? Czy te poważne osoby się pomylily i niepoznały na panach secesjonistach? (Dokończenie nastąpi.)

Koniec rozpraw nad stanem wyjątkowym.

Wiedeń, 14 grudnia.

(☞) Izba poselska dziś w imiennem głosowa-

— Nie bój się, głupia, to ja, Maciek, z tego ci nie uczynię.

Łagodnie brzmienie głosu Macieja przeniknęło do serca sieroty. Wstała z ziemi, zapaliła laterkę i otarła oczy fartuchem. Drżała przytem z zimna. Maciek, nie mówiąc nic, do wozu podszedł, gnieć swoją zdjął i nakrył dziewczynę.

— Zimno ci, co? Bodaj się w szabas rybą udawiała ta twoja Chaimowa! — zaklął. — Żebyś też jakiejś chęściny ci nie kupili. Czasby ich rzucić, Jagus? Ludzie im nie pokpiwają z żydowskiej służby.

Jagna westchnęła: „Nikaj przyjął nie chcieli z matulą.”

— A teraz — spytał — co ci za przyniewola u nich służysz? Plań na nich i umykaj. Co?

Zawahała się: „Co! machnęła ręką, sierocie to nigdzie rozkoszy nie ma, a zawdym już przywykła. Matusia tu na strychu leżała, tu zmarła... dodała ciszej. Jak mi już taka ciężkość na serce padnie, co se nijkaz z nią poradzić nie mogę, to ino na strych pójde i zawdy mi się zdaje, co matus nie umarła, ino tam leża na łóżku i mówią: „Jagus, nie narzekaj, bo to grzech. Pana Jezusa gorzej mężczyli, jak ciebie.”

Zamilkła, głos jej się zlamiał kłaniem. Macia dzwienne poruszyła sieroka skarga.

— Słuchaj no, Jagna — rzekł krótko — tyś biedna i ja nie bogaty; oboje my sieroty, więc już nijkaz być nie może, ino w niedzielę po godzinach pójdzij do proboszcza i damy na zapowiedzie. Pobierzemy się; za te kilkanaście papierków, com se uciulał, wydzierzawimy sobie chatę, byle roli trochę przy niej było; konisko mam pocziwe, ty se wie-przaka przychodzaw, parę kur, ot i będzie gospodarstwo na początek, a potem, jak Bóg da. Zdrowimy oboje, do roboty się nie lenimy, coby nam miało być źle? No, Jagna, dobrze tak będzie hę? — Ale Jagnę jakby kto urzekł. Stała nieruchoma, nie mogąc pojąć jak to może być? Maciek wziął ją za rękę. — Powiedziałem ci akuratnie, jak co jest; powiedz co się szgadzasz, to przywiozę ci pojutrze z jarmarku obrączkę i chęscinę, cobyś tak nie dygotała zębami. Dobrze, co? Gadaj że przecie.

Dziewczyna na dobre się rozplakała. Czy się zgadza? Jezusie miłosierny, a toć ona zaniemiała z wielkiej radości. Maciek taki porządny chłop, sam Caim powiada, że uczciwy i ona ma być jego żoną, nie będzie służyla, będzie miała swoją chatę i kury i wieprzaka, a z jarmarku przywiezie jej Maciek obrączkę i chęstke. O matus, matus, czemuście wy nie dożyli tego — szepnęła, składając kłostniele od zimna ręce. Nikt dotąd o nią nie dbał, wszyscy poniewierali; gdy szła po wodę, chłopcy za nią kamieniami ciskali i krzydzeli, że żydowskim bachorom nosy uciera, aż tu teraz... W głowie jej się mąciło.

niu większością 186 głosów przeciwko 75, zatwierdziła rozporządzenia z dnia 12 września. Z koalicyi „słowiańskiej” przeciwko rozporządzeniom głosowali antysemita i radykalni demokraci Kronawetter i Pernerstorfer. Trzy sprzymierzone stronnictwa większości solidarnie głosowały za rozporządzeniami. Z Polaków usunęli się od głosowania tylko dr. Lewicki i Lewakowski. Zaden z członków trzech sprzymierzonych klubów nie głosował przeciwko rozporządzeniom. Solidarność więc koalicyi umiarkowanej świetnie dopisała.

Trzeba nam wspomnieć jeszcze o wczorajszej znakomitej mowie księcia Karola Schwarzenberga. Im dobitniej zgnaliśmy jego mowę z dnia 16 listopada roku z, tem chętniej uznajemy wytrawnosć, prawdziwy rozum polityczny i ogólną odwagę wczorajszego występu księcia. Jeżeli młody poseł w roku zeszyłym grzeszył jeszcze zbyt gorącym temperamentem i brakiem doświadczenia, to w ciągu roku ubiegłego zrobił wielkie postępy. Prawda, że brutalne zachowanie się Młodoczechów w sejmie czeskim 17 maja, a mianowicie autodynastyczne demonstracye w sierpniu r. b. musiały właśnie księcia Schwarzenberga napełnić najwyższem oburzeniem przeciwko tym neohusytom.

Książę stanowczo oświadczył, że drogi szlachty historycznej a młodoczechów rozchodzą się, odkąd ci dają do odzwania Czech od Austrii. „Je nomme un chat un chat et Rollin un frippon”. Można chyba przypuścić, że nie wszyscy Młodoczezi z piętną świadomością dają do celu, który zaznaczył ks. Schwarzenberg, ale że agitacya młodoczechów, gdyby władze zawczasu nie nałożyły hamulca, dotarłaby do tej mety, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Aż nadto wyraźnie wyznał to dr. Edward Greg, właściwa głowa obozu młodoczechów. I przynajmniej po stronie tak inteligentnego człowieka, jak dr. Greg, nie podobna przypuścić, aby nie był zupełnie świadomy efektu, który wśród ludności czeskiej musi wywołać ciąglem powtarzaniem niedorzecznego kłamstwa, że Austria materialnie wyzyskuje Czechy (gdy można raczej twierdzić, że najczęściej działo się odwrotnie) i tego drugiego kłamstwa, że lud czeski cierpi ucisk, gdy de facto panuje w Czechach.

Taki pospolity krzykacz, jak p. Herold, nie zastępuje na to, aby się zajmować jego wywodami. Jeżeli dziś ks. Schwarzenberga oskarża o „zdradę”, ponieważ głosił za rozporządzeniami 12 września, niedorzeczne twierdzenie takie może tylko obudzić wesołość. Właśnie ks. Schwarzenberg swem zachowaniem się zaznaczył, że pragnie żywo dobrą ludności czeskiej, narażonej na największe niebezpieczeństwo przez te antypaństwowe i antidynastyczne agitacye, ku przekroczeniu których w interesie Czechów należało sprowadzić stan wyjątkowy.

Ze ten sam Herold, który w r. 1890 w sejmie czeskim śmiał pogardliwie wyrazić się o posłach polskich, dziś śmiał się powoływać na nas i zwałować ks. Schwarzenberga uwaga, że „mimo wszelkich różnic zdań, szlachta polska w tak ciężkiej chwili nie opuściłaby swego narodu”, — to jest tylko jedna z dalszych bezcelności tego śmieznego retora. Z pewnością szlachta polska nigdy nie opuszcza ludu polskiego. Ale gdyby teraz w Galicyi, przy znanych stosunkach politycznych, tacy polscy Stepankowie, Mrwowie etc. dopuszczali się tych brutalnych przestępstw, co czescy, to każdy prawy i rozumny szlachcic polski zachowałby się tak, jak ks. Schwarzenberg, i nie unizgałby się do radykalnych Pankracych.

Zresztą naturalnie w interesie narodu czeskiego pragnemy, aby czemprędzej wytrzeźwiał z obłądu i aby wtenczas stan wyjątkowy mógł zostać zniesiony. Jednakże takie mowy, jak Gregowska,

— Maciek — szepnęła — czy to aby prawda? Może ty ino bez kpiny gadasz? Gdziebyś ty taką odartą sierotę za żonę brał...

— Kiej biorę — rzekł, śmiejąc się. — A o kpknowaniu to ta i gadania nie ma. Bóg by mi pokarał, żebym se z sieroty pokpiwał. Nie bój się, com rzekł, to i dotrzymam.

Pogłaskał ją po mokrej od łez twarzy.

— Polóż się na wozie i prześpij — rzekł. — Nakryj cie, to się zagrzejesz trochę. Obudzą cię skoro świt, nie bój się.

Ustuchała. Z lubością wsunęła się w słomę i usnęła, marząc o własnym gospodarstwie.

Pobrali się, chatupę pod lasem wydzierzawili i wzięli się do pracy. Przez pierwsze lat kilka wiodło im się nieźle. Krowę kupili, Maciej kawalek nowin pod lasem wykarczował, żyta zasiał; obrodziło i mieli nadzieję coraz lepszej przyszłości. Byłoby wcale dobrze, gdyby pod jesień Jagna nie zachorowała. Spodziewali się dzieciątka na Gromniczną dopiero; ale Jagna, niosąc mąkę ze młyns, podźwigała się i przyszło na świat maleństwo przedwczesne. Maciej, który za dziecinami szczebiotał w domu okrutnie tęsknił, ocierając sukmaną łzami nabiegłe oczy, zbijał z desek trumienkę dla pierwotnego synka. Ciężko mu było, bardzo ciężko. Bił się w piersi, mówiąc: „Wola Twoja, Panie”, ale coś go targalo na wnątrz i pogodził się z wola Boską nielacno przychodzilo. Skończył robotę, ułożył zwłoki i wyniósł trumienkę przed dom. „Niech se tu na ławie postoi chudziątko” szeptał, „zanim się oblekę i na cmentarz pójdzemy. Miły Boże! Kolebkem mu wyrzytował galantna, i anim go razićka w niej nie kołysał!”

Frunęło koto niego, zasunąło i na białej trumience dziecięcy siadł zwyczajny szary wróblek, który zjawia się nieproszony i na polu i w stodole, często gości i na oknie w chatupie siedzi. Zna go Maciej, zna i Jagna. Kiedy mrozy ciężkie przyjdą, ziarno mu nawet spiją, żeby z głodu nie przymarł. Bywało na św. Bartoimiej, oho! już bocki z gniazda fru! daleko i tylko garść słomy została po nich na wysokości topoli. Kończy się wrzesień, jaskółki wybierają się w drogę, wróbel zaś patrzy, lebkim kręci, ale się nie rusza. „Niech tam lecać” myśli. Oudzy chleb snąc im smakuje. Ja sobie przezimuję i tutaj. Łońskiego roku żyzył biedny niemało. Ani ziarnka w stodole nie było, na polu pustki... zkad co wziąć? I w chacie było nie lepiej. Gospodarz i gospodyni także głodu zaznali, a wszakże kiedy sami cokolwiek mieli, to i o wróblach pamiętali.

Towarzysz wróbel przyleciał teraz zaśpiewać piosenkę żalobną na trumience synka swoich chlebowców.

Szare życie.

Jesienne słońce bladymi promieniami oświeca puste pola. Do stodoł i spichlerzy sprzątnięto już prawie wszystko, czem matka — ziemia odbarzyła dzieci swoje. Rok był szczęśliwy. Dżdże przychodzily w porę, słońca było w sam raz, burze gradowe omijały wioskę zdaleka, słowem, obfitość w ziarnie i jarzynach wielka. Bóg wynagrodził za rok zeszyły, ciężki, suchy rok, kiedy to i ptaszynki trudno się było pożywić, a co dopiero człowiekowi? Na przednowku to ludzie jeno placki ze zgnitych kartofli piekli w popiele, a po ubogich chatach i takich placków nie mieli.

Oto naprzykład Maciejowa chata pod lasem; przyczupnęła ku ziemi, jakby się zczepyla, słomiany dach rozleciał się z wiatrami, okna wykryziły się i pozapadały. Nie ma za co poprawiać, więc tak i stoi z roku na rok, czyli się, trzęsie, ale stoi, aż ludzie się dziwują, że taka wytrzymała. Maciekczasem belkę pod bok podeprze, słomy na dach narzuci i chata jakos trwa. Kolo niej ani drzew, ani ogródka; ale za to łopiany i chwasty rozrosły się szeroko, a że nikt swobody ich nie kępnie, więc tak się rozwieliżniły, jakby chciały bogactwem swoich liści ubóstwo chaty zastąpić.

— Powyrwałabyś to zielsko — mówi nieraz do swej kobiety Maciej. — Plącze się to wleń nog, a tak rośnie marnota, co ci niedługo chatę nakryje.

— Niech ta rośnie — cedzi przez białe zęby Maciejowa. — Coć ci krzywe? Ani go siejesz, ani też pielęgnowaj nijakiej mu nie potra.

Rosło też i zieleniało, a wśród tego zielska podskakiwały szare wróble, świegocąc i ulatując raz wraz na strzechę stodołki. Z nimi też i na podwórku weselej.

U Maciejów w tym roku nie gorzej się wiecie; ale innemi laty ciężko bywało.

Jagna Koźliczanka, kiedy ją Maciej wziął za żonę, służyła u arendarza Chaima. U zyda służyć, to już ostatnia rzecz i poniżenie okrutne; ale Jagna nie mogła wybierać. Gdy matka jeszcze żyła, a stara była i chorobą pokrzeczona, Jagna chodzila od chaty do chaty starać się o służbę.

— Byłe kacić jaki dla matusi i lyżka strawy, to ja się tam czem bądź obęde — prosiła, całując ręce gospodyni.

— Co ci się śni? — mówiła Goździkowa, najbogatsza gospodyni we wsi. — Ktoby to was dwie na kark sobie brał? Żeby choć stara dziecka dopilnowała, albo kartofli oskrobała, tuby ta jeszcze przedź, ale tak! Do wylegiwania jeno i do się-

kania... Nie chcę, nie chcę! Szukaj sobie służby gdzieindziej.

Cała wieś obeszła, i skończyło się na służbie u Chaima. Pracowała tam jak rok długi za lichy kąk na strychu i lyżkę strawy.

— Dajcie mi choć marną jaką zastugę — prosiła Chaimowej. — Toć się nie mam na imię Boskie w co ogarnąć; welnjak a to ze mnie spadł, koszulicem zdarła. Coż ja pocznę?

— Aj waj, jaka ty mądra — cmokała językiem Chaimowa. — Jeszcze tobie zastugę? O wa, z matkiem, z chorem, takie kłopot, dwie gęby do jedzenia, do spania, do wszystko. Jaka ty mądra! A czemu tobie Goździchowa zastugę nie dała? Nu a Wulkowa a Hubikowa, nu?

— Ale Boga się bójcie, czem ja się przyodzienie — skarżyła się z płaczem dziewczyna przecie bez koszuli nie będę chodzić. Sumienia chyba nie macie.

Chaimowa skoczyła jej do oczu. — W on, w on, ty sobie będziesz kłócić ze mną, a ja tobie wypęde i twoje matke wypęde. Ty sobie odemnie precz idź, tobie lepsze służbe czeka.

Jagna szlocha na dobre. Ot co sobie zrobiła! Gdzie ona teraz z chorą matką pójdzie. Chaim załagodził sprawę. „Stiel głupia — mówi — pani tobie watówkę jaką da, może i jakie szmaty da. Nu git? Gdzie ty teraz służbę znajdziesz? Kończyło się zwykłe na obietnicy, albo na starych szmatkach, z których Jagna po nocach spódniczny sobie łała.

Maciek w owe czasy miał szkapinę. Wozil drzewo, deski, a dla Chaima rozmaite produkt z miasta. Chłop był wstrzeźliwy, oszczędny i ciulał grosz do grosza powoli. „Aby ino chatę własną i kawalek roli mieć, przemysłował, zaszysując w sukmanę papierki. Ożenie się z jaką tęgą a porządną dziewczyną i będziema się dorabiać na swoje”. — Oczy jęga zwracały się wtedy na pracowitą a hożą Jagnę. Po roku stara Koźlikowa umarła. Nie miała już dziewczyna ani użalić się komu, ani na czyjś piersi zapłakać.

Raz jakiś przed godami, że to psota na dworze była okrutna, został się Maciek na noc u Chaima. Położył się w stajni na wozie, sukmaną nakrył, pięść pod głowę podłożył i zasnął. Obudziło go pianie kogutów, a potem cichy płacz z kąta. „A! to se Jagna tak na srogi mróz narzeka — szepnął. — Biedactwo! Oj, pewno większe odemnie.”

Zal mu się Jagny zrobiło. Podniósł się z wozu, obul się i sukmanę wdział. Robił to jednak wolno, namyślając się. Stuknął wrzesnie palec o palec: tak, czy nie tak? Wypadło „tak”. Nie namyślając się dłużej, podszedł do Jagny.

— Jagus — mówi — chodź ino sam.

Dziewczyna się zlekła i przestała płakać.

obudzą obawę, że owe potężne wytrzewienie nie zaraz nastąpi. Tymczasem silna liga koalicyjna uniemożliwia wszelkie niepomysłne oddziaływanie radykalizmu młodocześniejszego na stosunki parlamentu.

Z parlamentu niemieckiego.

(21 posiedzenie.)

Berlin, 15 grudnia, godz. 11.

Izba zajmowała się dzisiaj w trzecich obradach traktatami z Hiszpanią, Rumunią i Serbią.

Dep. hr. Kanitz (kons.) postawił wniosek, poparty przez frakcję konserwatywną, aby czas trwania traktatów ustanowiono nie na 10 lat, lecz na jeden rok. Postawiono nadto pod obrady rezolucyjną komisji odn. dep. Liebera, odnoszącą się do zaprowadzenia sądów rozjemczych i międzynarodowego uregulowania systemu waluty, giełdy i ustawodawstwa o ochronie robotnika, lecz dyskusja nad rezolucją ma się odbyć osobno, po ukończeniu obrad nad traktatami.

W jeneralnej dyskusji zabrał pierwszy głos dep. hr. Bismarck (stronn. Rzeszy), który w swym mowie wyraził nadzieję, że głosowanie parlamentu przy trzecich obradach może być jeszcze innym, aniżeli było przy drugim czytaniu. Głośno zaprzeczenie na lewicy Izby świadczyło, że nadziei tej nie podzielano wszędzie. Mówca powstrzymywał się od ostrego wystąpienia przeciw rządowi, lecz nie brakło w jego mowie drobnych ukłęk i przymówek. Traktaty handlowe same z siebie — powiedział mówca — nie usprawiedliwiają zajmowania tyle czasu, ale tutaj chodzi o krytykę polityki handlowej i jakkolwiek panowie od stołu Rady związkowej przyznają się do polityki konserwatywnej, to zdaje się jednakże, że pan kanclerz jest pojętym uczniem wolnego handlu.

(Dep. Rickert: niestety nie!) Przez to atoli zakłóca się dobre stosunki między rolnictwem a przemysłem. Ze tak fachowy znawca jak bar. Stumm, towarzysząc z frakcji mówcy tak gorąco przemawia za rolnictwem, niezmiernie go to ucieszyło. Można by powiedzieć „Stumm und Kardoff Hand in Hand — Alles sonst aus Rand und Band.“ (Wesołość.) O fanie się rolnictwa, zwłaszcza stanu chłopskiego, pokazuje się wyraźnie z list podatku dochodowego. (Wielka prawda! na prawicy) a obniżenie wartości ziemi oznacza upadek majątku narodowego. Niedola robotnika wiejskiego i rolnictwa powołała do życia związek rolników a ten związek przeszkodził temu, iż przy ostatnich wyborach do parlamentu nie padło jeszcze więcej głosów na socjalistów. Obawa, aby przez odrzucenie traktatów handlowych nie zostało 50,000 lub 100,000 robotników bez chleba, jest mową przesadą a potem trzeba także pamiętać o robotnikach wiejskich. Przemysł i handel także nie odniosły z dotychczasowych traktatów handlowych oczekiwanych korzyści. Czy niedola, na którą skarży się nie tylko rolnictwo, ale wszyscy, nie wyjmując giełdy, stałaby się większą, gdyby przyjęto traktatów, wątpię o tem należy. Dla czego nie trzymano się dalej zasady prowizorycznych traktatów handlowych, skoro pospich nie nagli? Krzywdą jest to nie jest to, że cła 3.50 m. mogą być tylko zwiększone a nie zmniejszane, może bowiem nastąpić możliwość, iż panowie z lewicy zasiędną na pierwszym miejscu i wybiorą parlament, który cła zniesie całkiem. Objawy sympatii nie nasycą rolnictwa. Musi ono mieć pomoc praktyczną a dopóki kwestya waluty nie jest uregulowana, pomocy tej dostarczają tylko cła ochronne. Dla tego mówca przemawia za wnioskiem dep. Kanitza, aby traktat rumuński zawrzeć na rok na próbę. W przeciągu lat 10 może się zmienić w Rumunii także niejedno. I jakże ma się odbywać w Rumunii, gdzie istnieje tylko dwóch konsulów niemieckich, ściśła kontrola, aby nie przewożono do Niemiec rosyjskiego zboża jako rumuńskiego. Przy pomocy sobie należy tylko proces czerniowiecki. Gdyby odwołano się do wyborców, to na pewno zostałoby wybranych jeszcze więcej agraryuszów. Odrzucenie tego niepolitycznego projektu nie może też w niczem przynieść nym znaczenia państwu; mówca nie może w to uwierzyć, aby powaga państwa miała opierać się na tak słabych podstawach. W Anglii rolnictwo jest zrujnowane, ponieważ wszystko opiera się na handlu i przemysle, w Niemczech należy raczej trzymać się rolnictwa i samemu uprawiać zboże, którego potrzeba. Kwintalne rolnictwo jest najlepszym odbiorcą przemysłu, wewnętrzny rynek należy ze stanowiska narodowo-ekonomicznego bezwarunkowo przekładać nad zagranicę miejsca zbytu. Deklamacja „An's Vaterland, an's theuer schliess dich an!“ zakończył hr. Bismarck swe przemówienie, za które prawica obdarzyła go uczciwymi oklaskami, lewica śmiechem. — Sekr. st. bar. Marschall zauważył nasamprzód, że nie zamysła zatrzymać się przy napomknięciu poprzedniego mówcy o rozwiązaniu parlamentu, ponieważ traktaty dzisiaj bez wątpliwości zostaną przyjęte. Zarzut poprzedniego mówcy, iż rząd przez politykę handlową porzucił politykę cel ochronnych z 1879 r. jest błędny. Polityka z 1879 r. została zainaugurowana, aby przemysłowi zapewnić rynek wewnętrzny; skoro atoli to osiągnięto, o ile się dało, powstało niebezpieczeństwo utraty dotychczasowego rynku a celem obecnej polityki handlowej jest przeszkodzenie temu. Także za dawnych rządów udzielono pośrednikom handlowym z Austrią i Hiszpanią wskazówek w tym kierunku, iż tym krajom można przyznać w zamian za ustępstwa w dziedzinie przemysłowej niższe cła o 1 m. za płody ziemi. Jeżeli się nie przyjmie traktatów, natenczas tysiące niemieckich robotników zostanie bez chleba a ich chleb odda się robotnikom zagranicznym. Kwestya, że i o ile rolnictwo doznaje szkody w skutek traktatów, poprzedni mówca pominął bardzo starannie. Prowizoryum nie można zaprowadzać, ponieważ nie ma nic szkodliwszego dla przemysłu nad prowizoryum a niegdyż on sobie tak gorąco nie życzy, jak ustalenia stosunków celnych. Tylko ekonomiczno-polityczne względy decydowały przy zawieraniu tych traktatów. Przytacza się tu często zdanie, że „jeżeli chłop ma pieniądze, to mają je wszyscy“, ale jeżeli się odrzuci traktaty, natenczas chłop niemiecki nie dostanie pieniędzy a przemysłowiec straci swoje i ostatecznie żaden nie będzie miał nic. (Okłaski na lewicy.)

Dep. Beckh (woln. stronn. lud.) nie mógł dopatrzeć się w mowie hr. Bismarcka nowych momentów. Tak bardzo ogólną jednakże nie zdaje się

być niedola rolnictwa, ponieważ co chwilę czyta się o bogatych wesołach na wsi i ani hr. Bismarck, ani bar. Manteuffel nie złożyli dowodu na to, że rolnictwo ponosi szkodę przez te traktaty; wyraża się to twierdzenie, aby mózdz następnie głosować przeciw traktatom. Konserwatyści, jako posłowie, nie mają prawa reprezentować tylko poszczególnych interesów rolnictwa, przez to uchylają oni swój powinności i dają demokratom socjalnym prawo do występowania wroli reprezentantów robotników. Jakżeby rolnictwo niemieckie w czasie braku paszy mogło się obyć bez rumuńskiej kukurydzy? Bez zboża rumuńskiego nie można by się obyć a tymczasem Rumunia jest dla przemysłu niemieckiego bardzo ważnym punktem zbytu, podnosząc się i kupującym państwem. Jeżeli się zwraca szczególną uwagę na smutne położenie bawarskich wieśniaków, to mówca, który jest adwokatem i właścicielem ziemskim z Norymbergi, zapewnia z własnego doświadczenia, iż położenie to nie jest tak złe, jak je przedstawiają. Cofanie się cen zboża jest tylko następstwem tegorocznego dobrego żniwa. Nie ma powodu, aby w interesie pewnej klasy głosować przeciwko traktatowi, który ma na celu dobro ogółu. I wśród handlu i przemysłu nie brak niedoli. Ks. Bismarck dawniej nie potępiał traktatów samych w sobie. Jeżeli p. Bennigsen powiada, że znaczenie parlamentu osłabiła potężna osobistość ks. Bismarcka, to jest to prawdziwym tylko do pewnego stopnia, parlament sam sobie temu winien.

Dep. hr. Kanitz (kons.) ostrzegł ponownie przed przyjęciem rumuńskiego traktatu. Jeżeli dep. dr. Lieber zastrzegł sobie wolną rękę co do traktatu rosyjskiego, to chciał on tylko zrobić kilka koziołków ku rozweseleniu swoich wyborców. (Wicemarszałek bar. Buol uważa tę wzmiankę za nieparlamentarną.) Wystąpienie Koła polskiego zdziwiło mówcę bardzo, ponieważ Polacy zapowiedzieli przy pierwszym czytaniu obronę interesów rolnictwa w swojej rodzimiej dzielnicy, jeżeli głosowali teraz inaczej, to skłoniły ich ku temu mniej względy ekonomiczne, jak względy polityczne. Wedle informacji „Freis. Ztg.“ rządy zaprowadzenie języka polskiego na uchwałę rady ministerjalnej, którą minister kultu dr. Bosse ma być tylko wykonawcą i o której Arcybiskup ks. dr. Stablewski został poinformowany poufnie przez kanclerza Mówca ubolewa, że tego rodzaju wiadomości dochodzą do prasy bez natychmiastowego zaprzeczenia i wyraża nadzieję, że dzisiaj od stołu Rady związkowej nastąpi energiczne zaprzeczenie tej wiadomości. Jak może rząd niemiecki — wołał mówca — jak może pruski minister kultu zdecydować się na zaprowadzenie polskiego języka, skoro pan minister oświaty dr. Bosse oświadczył przed rokiem, iż to znaczyłoby podcinać gałęź, na której się siedzi. (Głosy: to rzeczy!) Mówca w dalszym ciągu polemizował przeciw traktatom i uzasadniał swój wniosek. Do kanclerza zwrócił się z prośbą, aby przez przyjęcie jego wniosku okazał swe dobre chęci dla rolnictwa w czynie. — Dep. Schutze (nar. lib.) oświadczył, że jako rolnik i zwolennik cel ochronnych po dotychczasowym usunął wszystkie swoje wątpliwości przeciwko traktatom handlowym i będzie głosował za nimi. Wprawdzie nie uważa polityki handlowej za bardzo błogą, ale ze względu na korzyści, wypływające zjad dla przemysłu, nie może odrzucić traktatów. — Dep. Kardoff (str. Rz.) zwracał się przeciw przyjęciu traktatów i omawiał szeroko kwestya waluty. Z dalszych mówców przemawiał dep. hr. Knyphausen (kons.) przeciwko traktatom. — Dep. Schippel (soc. dem.) odparł ostatecznie insynuacje dep. Bennigsen przeciw socjalnej demokracji i ostrze całe skierował przeciw związkowi rolników. W końcu zabrał jeszcze głos dep. Richter, który w długiej mowie zbijał zarzuty dep. Kanitza i hr. Bismarcka i wśród wielkiego hałasu konserwatystów wezwał stronnictwa lewicy, jako frakcje ładu i porządku, aby broniły powagi państwa przeciw samowolnemu postępowaniu konserwatystów w obec polityki handlowej rządu. — Traktat z Hiszpanią Izba przyjęła, odrzuciła zaś wniosek dep. Kanitza.

Przy art. I traktatu z Rumunią oświadcza poseł nasz ks. Ferdynand Radziwiłł: Hr. Kanitz uznał za stosowne podsunąć nam motywa naszego głosowania, które nie stoją w żadnym związku z rzeczą, która nas zajmuje. O ile w tem ma być zawarta insynuacja, że lepsze przekonanie nasze poświęciliśmy dla zdobycia celów pobocznych, muszę ją stanowczo odepierać, jako całkiem samowolną i nieuzasadnioną. Zresztą muszę dla mej frakcji parlamentarną, tak jak dla każdej innej żądać prawa, aby przy decyzji nad wielkimi kwestyami politycznymi uwzględniano tę miarę zaufania, jakie można mieć do zrozumienia i sprawiedliwości każdorazowych osób, które stoją na czele rządu. (Okłaski). Obydwoh przymiotów tych niestety nie dostrzegam w całkiem nieuzasadnionej wycieczce hr. Kanitza przeciw naszej narodowości i naszemu stronnictwu parlamentarnemu i życzyć mu tylko mogę, aby ona w stronnictwie jego jak najmniejszego doznała w tym względzie pokłasku. (Okłaski na ławach polskich).

Dep. hr. Kanitz: W mowie mojej oświadczyłem wyraźnie, że nie chcę zgłębiać przyczyn. Wywoziliśmy tylko, że na podstawie wiadomości, która się pojawiła w prasie, uwidatniło się w kraju zapatrywanie, że Polacy głosować będą za traktatem z przyczyn zaznaczonych w rzeczonej wiadomości. Co do mej osoby, nie szukałem żadnych motywów. Izba przyjęła następnie traktat rumuński i tak samo serbski. Rezolucją na wniosek dep. dr. Liebera usunęto z porządku obrad.

Marszałek Levetzow zamyka dzisiejsze posiedzenie życzeniem wesołych wakacji dla posłów i wyznacza przyszłe posiedzenie na wtorek 9 stycznia 1894 na godz. 2.

Koniec o godz. 5.

KORESPONDENCYE.

Z Bydgoskiego, 14 grudnia.

Inspektor powiatowy, pan Hecker, zakazał

w pewnej szkole swego obwodu odmawiania w pa-cierzu „Wierzę w Boga“ i „Dziesięciorgo Bożych Przykazań“, gdyż wedle jego zdania, za długi to pacierz, składający się z „Ojciec nasz“, „Zdrowaś Marya“, „Wierzę w Boga“, „Dziesięciorga przykazań“ i z „Chwała Ojcu“, i zabierający za wiele czasu.

Ten pan twierdzi, że „Skład apostołski“ i „Dekalog“ trzeba jako przedmiot religijny z dziećmi ćwiczyć w godzinie religii, ale nie do pacierza przylączyć. Dziwno to rzecz, że ten pan nauczycielem katolickim w rzeczach religijnych jako protestant takie rozkazy wydaje! Czyż on sobie do tego jakie prawo rościć może? To traktowanie katolickich nauczycieli rozgorczyło wszystkich dobrze myślących nauczycieli do tego stopnia, że wszędzie się w głos żalą na postępowanie swego przełożonego.

(Upraszamy władze wyższe, aby zechciały łaskawie wejrzeć w te stosunki.

Redakcja „Kuryera Pozn.“)

Niemcy.

* Berlin, 15 grudnia. Odnosnie do biletów wolnego przejazdu posłów parlamentu na kolejach niemieckich, dowiaduje się „Freisinnige Ztg“, że przekazanie wniosku wydziałowi nastąpiło bez żadnej dyskusji i że są widoki, iż Rada udzieli swego przyzwolenia na wniosek.

W procesie o zdradę stanu, który się toczy w Lipsku przeciwko dwóm Francuzom, areztowanym w Kilonii, przynali obwołani, iż mieli zamiar cały materiał swój oddać własnemu rządowi. Prokurator Rzeszy, Treplin, wywoził w swem plaidoyer, iż ustawa z dnia 3 lipca 1893 roku pierwszy raz zostaje zastosowaną i że sprawdzają się przypuszczenia teje przy większej części punktów oskarżenia. Oskarżonych wprawdzie nie można porównywać z osobami dawniejszych procesów, sprawiają też dobre wrażenie, ale należy uwzględnić okoliczność, iż oficerowie przeprowadzają cały system szpiegostwa, popierany przez ministerstwo, przez co dla Niemiec powstaje strata ogromnych sum pieniężnych i duchowej pracy. Wnosi on przeciw Degonyemu 5, przeciw Delguyowi 4 lata domu karnego, jako też żąda zniszczenia wszystkich znalezionych pism, rysunków i fotografii. Na prośbę obrońcy, który w skutek wyczerpania nie mógł wygłosić obrony, odcroczono posiedzenie do jutra rana.

Kancelerz i sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, otrzymali w środę telegraficzne podziękowanie cesarza z powodu przyjęcia do skutku traktatu rumuńskiego.

Urzędowe podanie powodów, które skłoniły wyremberskiego posta Mosera do ustąpienia ze stanowiska w Berlinie, ma nastąpić w najbliższym czasie, może już w ciągu przyszłego tygodnia, jak się dowiaduje „Polem. Corr.“ z „dobrze poinformowanego“ źródła. Co do konieczności antentycznego przedstawienia zatargu wojskowego między Prusami a Wyrembergią już się porozumiano w Berlinie i Sztutgarcie, tylko jeszcze co do formy rozchodzą się zdania.

Hr. Solms, niemiecki ambasador przy dworze wsiomk, ustąpił ze swego stanowiska dla podeszłego wieku.

Ziemie słowiańskie.

* Z Berlina donoszą: „National Ztg.“ podnosi bardzo ważną korespondencją „Mosk. Wied.“ ze Stambułu. Według niej, ambasador niemiecki, książę Badolin, wracając z urlopu do Stambułu, widział się w Filipopolu z ministrami bułgarskimi Stambulowem i Grewkowem, tudzież z księciem Ferdynandem. Książę zapewniał ambasadora, że Bułgaria pomyślnie się rozwija. Stambulow przedstawił, że uznanie księcia Ferdynanda przez Niemcy, Austrią i Włochy byłoby rzeczą bardzo pomyślną. Tak książę Ferdynand jak i Stambulow zapewniali, że za taką przysługą mogą Niemcy liczyć na militarną pomoc Bułgarii, która obecnie dwieście pięćdziesiąt tysięcy wojska wystawio zdoła. — Ambasador, według jednych, niczego nie przyrzekł, według innych, radził rządowi bułgarskiemu, ostro trzymać cugle: wtedy nie będzie miała zagranica powodu do wnieściana się.

„National Zeitung“ potwierdza, że na dworcu kolejowym w Filipopolu istotnie toczyła się pogadanka, zaimprovizowana przez Bułgarów. Książę i Stambulow oczekiwali ambasadora na dworcu. Z obu wersji co do odpowiedzi ambasadora, zapewne ta ma racya, że ambasador niczego nie przyrzekał. „National Ztg.“ nie dodaje, czy doniesienie korespondenta „Mosk. Wiedom.“ o oświadczeniach księcia i Stambulowa na wprawdzie polegają.

Rosya.

* Z Petersburga donoszą do berlińskiego „Börsen Couriera“ o nowem sprzyśnięciu nihilistycznym, którego nici sięgają do Charkowa, Kijowa, Odessy i Warszawy. Podejrzenie, że nihilizm zdów głowę podnosi, już od kilku miesięcy pojawiało się na dworze i w biurach tajnej policyi, a wskutek tego roztoczono beczną kontrolę nad studentami i oficerami. W nocny dnia 3 grudnia przychwycono wreszcie na Nowie tódz z drzewem budulcowem, pod którym znajdowały się 3 pudła z dynamitem. Właściciel łodzi i wioślarze podali nazwisko pewnego studenta medycyny jako odbiorcy skrynek z materiałem wybuchowym, a niawszay raz nie sprzyśnięcia, odkryto niebawem olbrzymią akcyą nihilistyczną. Dotychczas aresztowano 50 osób, wśród których znajdują się kilka młodych panienek i wiele oficerów. Władze policyjne twierdzą, że istnieje niezbita dowody, iż zamach zamierzony był przeciw carowi, a wykonanym miał być zimą, podczas przejażdżki, jaką car codziennie sankami odbywa. Student medycyny, aresztowany zaraz po wykryciu owych skrynek, miał złożyć „pod knutem“ obszerne zeznania, a od innych więźniów męczarniami wymuszono zeznania. Niektórych aresztowanych wysłano już w drodze administracyjnej na Sybir, a inni mają stanąć wkrótce przed sądem wojennym.

Francya.

* Paryż, 15 grudnia. Izba deputowanych. W czasie obrad nad wnioskiem p. Basly zaprzecza Millerand, jakoby strejk w kopalniach węgla miał charakter polityczny i zarzuka rządowi, że popierał interesa właścicieli kopalń (okłaski na skrajnej lewicy, protesta w centrum). W końcu żąda mówca

ustanowienia komisji, któraby sprawę strejku zbadała. Lamendin (socjalista) broni robotników, twierdząc, że żandarmi swem brutalnem postępowaniem wywołali wybryki, które się przypisuje robotnikom. Minister robót publicznych Jonnart wykazuje li-czebaie straty, jakie z powodu strejku dla targu francuzkiego powstały, broni wydalenia strejkujących robotników i zaznacza, że syndykat bezrobocie to uchwalil. Wniosek Baslego, żądający ankiety, został odrzucony 407 przeciw 131 gł.

Goblet zapowiedzial, że w sobotę postawi wniosek, dotyczący zmiany administracyi w kopalniach.

W dalszym toku posiedzenia Charpentier oświadcza, że projekt wymierzony przeciw stowarzyszeniom anarzystycznym jest zbyteczny, bo istniejące przepisy karne wystarczają. Sprawozdawca Flandin broni projektu. Po zamknięciu jeneralnej dyskusyi żąda Goblet, aby projekt przekazano komisji. Wniosek Gobleta upada, a natomiast przyjmuje Izba cały projekt 464 przeciw 39 gł. Przyjęto także projekt, dotyczący powiększenia policyi, wśród protestów socyalistów, i to 445 przeciw 43 głosom.

Mówią w Paryżu, że Anglia w danym razie nie przyłączyłaby się do międzynarodowego związku mocarstw przeciwko anarchistom.

W Saint Nazaire porzućno pracę 1500 cieśli; nie chcą się oni zgodzić ani na redukcya pracy, ani na zaprowadzenie osmiogodzinnego dnia oboczego.

„Temps“ donosi z Saint Louis (Senegalu), że oficer Bronnier pobit w pobliżu Tenatu wojsko Samory'ego. Samory ratował się ucieczką.

Włochy.

Rzym, 15 grudnia. „Tribuna“ donosi, że w paczce papierów, którą Tanlongo złożył u notaryusza Bartarelli, są zapiski, wykazujące stratę 18 milionów lirów, którą poniosł Bank rzymski przy interesach rentowych. „Tribuna“ dodaje, że z zapisków tych wykazuje się, iż rząd dał polecenie do załatwienia tych interesów rentowych. W liście z dnia 23 lipca 1881 r. pisze jeneralny dyrektor skarbu do Tanlonga, aby zajął się temi sprawami rentowymi celem podniesienia kursu rentowego. W tym duchu są także pisane inne dopiski Tanlonga.

Anglia.

* Londyn, 15 grudnia. Izba gmin. Gladstone oświadcza, że w przyszły wtorek postawi na porządku obrad wniosek Hamiltona, dotyczący powiększenia floty. Rząd będzie ten wniosek zwałczal, stawiając swój własny wniosek, wyrażający zdanie, że minister jest w pierwszjej linii zobowiązany dbać o to, aby flota była dostateczną dla obrony kraju. Niechaj Izba zaufa ministerstwu, że ono w właściwym czasie stosowny wniosek postawi. Ferye parlamentarne będą trwały od 22 do 27 grudnia. Dorrington żąda odroczenia Izby celem zaprotestowania przeciw zamiarowi rządu co do posiedzeń Izby. W dalszej ożywionej dyskusyi oświadcza Gladstone, że cel opozycji jest jasny, chodzi jej o to, aby zniewolić rząd do cofnięcia bilu, dotyczącego rad parafalnych. Tego atoli rząd nie uczyni. Po 4 godzinnej dyskusyi upadł wniosek Dorringtona 165 gł. przeciw 115 gł.

Telegramy.

Indianapolis, 16 grudnia. Część mostu na rzece Ohio załamała się onegdaj. Wielu podróżujących utraciło życie.

Rzym, 16 grudnia. Parlament zwołano na 19 grudnia.

Darmstadt, 16 grudnia. Na stacyi Bischofsheim aresztowano wczoraj trzy osoby, mające przy sobie fałszywe 20-markówki, narządzia do bicia monety, oraz socyalistyczne i anarzystyczne pisma.

Rzym, 16 grudnia. Crispi wyzwa w okólniku prefektów, aby przestrzegali wykonywania praw.

Berlin, 16 grudnia. Wczoraj umarł tu Karól Ludwik Michelet, najstarszy filozof niemiecki, w wieku 92 lat, z powodu zaziębienia.

Bukareszt, 14 grudnia. Senat przyjął dziś 49 głosami przeciwko 12 projekt adresu. Prezes ministrów Otargi oświadczył w swych wywodach, że rząd stara się utrzymać dobre stosunki z wszystkimi państwami i nie mieszao się do spraw państw zagranicznych. Rząd szanuje prawa wszystkich mocarstw, żądając, aby także prawa Rumunii z ich strony uszanowane były.

Buenos Ayres, 15 grudnia. Zapata został mianowany ministrem sprawiedliwości, Costa ministrem spraw zewnętrznych.

Wiedeń, 15 grudnia. „Wiener Tageblatt“ podnosi zasługę Dunajewskiego, że obecne częściowe bankructwo Grecyi, nie dotyka Austrii. Dunajewski nie przepuścił losów greckich do Austrii.

Podpisanie traktatu handlowego z Rumunią ma nastąpić w najbliższych dniach. Traktat składa się tylko z kilku artykułów i zawiera wyłącznie klauzule państw najczęściej uprzywilejowanych bez oznaczenia czasu trwania, może jednak być wypowiedziany na rok. Austriya wyraża w osobnej deklaracyi gotowość dopuszczenia według możności importu drobnego bydła.

Wiedeń, 15 grudnia. Kuratorium nowozałożonego seminarium rabinackiego miało wczoraj posłuchanie u cesarza, w celu podziękowania za subwencya państwową. Cesarz przyjął deputacyą nader łaskawie, a odpowiadając na przemówienie starszego rabina Gudemanna, wyraził nadzieję, że zakład wychowa młodych, którzy gminy izraelskie utrzymają w uczuciach ścisłego patriotyzmu. Deputowanego Byka zapylał się cesarz, czy w nowym zakładzie uczyć także języka polskiego i czy zakład ma wielu wychowawców z Galicyi. Na oświadczenie dr. Byka, że większa część frekwentantów pochodzi z Galicyi i że oni kształcą się w seminarium w polskim języku, wyraził monarcha swoje zadowolenie, iż żydzi galicyjscy nie potrzebują się udawać w celu studyów za granicę.

Petersburg, 15 grudnia. Szlachta gubernii petersburskiej dała wielki obiad na cześć francuzkiego ambasadora Montebello. W obiedzie wzięli udział członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie, oraz dostojnicy dworu. — Marszałek szlachty hr. Bobriński wznosił oficjalne toasty, poczem pilo zgromadzenie na cześć Francyi i Rosyi.

Pan Jarosław Leitgeber należy niewątpliwie najruchliwszym u nas księgarzom wydawców. Mówi „u nas“, mamy na myśli nie tylko Poznań, ale i pozakordonowe dzielnice naszej Ojczyzny. Pan Leitgeber jest mianowicie czynny na polu wydawstwa dla ludu i dla dzieci, a w tej dziedzinie śmiało może iść w zawody z wydawnictwami krakowskimi, warszawskimi, a nawet warszawskimi.

Mianowicie tego roku wystąpił pan Leitgeber nadzwyczaj obfitym programem, a to, co nam poje, zasługuje tak pod względem treści i formy, jak zewnętrznej szaty wydawniczej na nasze najzupełniejsze uznanie. Nasze matki, szukające książkowych podarków dla swych dzieci, tak starszych, jak najmłodszych, znajdują u pana Leitgebora zaspokojenie najwybredniejszych wymagań, i będą miały tę stysfakcję, że grosz przez nie wydany nie wyjdzie a granicę. Zaznaczamy już tutaj, że wszystkie książki wydane przez pana Leitgebora oprawne są bardzo pięknie w płótno angielskie (z pięknymi wyiskami) i odznaczają się bardzo niską ceną.

Na pierwszym miejscu wymienić należy „*Dzieje Polski*“, do najnowszych czasów jasno i treściwie opowiedział *Maryan z nad Dniepru*. Wydanie to ozdobione jest 80 udatnymi rycinami, a ceną jego bajecznie niska, bo egzemplarz w pysznej oprawie całopięcienniej (z wspaniałym orłem jagiellońskim i koroną Chrobrego w złotym odcisku) kosztuje tylko 2 marki 50 fen., tak, że nabycie tej książki umożliwione jest i najbiedniejszemu.

O wartości dzieła *Maryana z nad Dniepru* rozpisywać się nie potrzebujemy, gdyż nas wyreczyły w tym względzie krytyk krakowski „*Przegląd Powszechny*“, a sąd jego znajdują czytelnicy w prośpekie, który pan Leitgeber we wtorek dołączył do naszego pisma. Tu tylko powtórzmy za „*Przeglądem*“, że „autor kocha swój kraj, a co za tym idzie, kocha Kościół; jest dobrym Polakiem, dobrym katolikiem i dla tego właśnie rozumie ducha naszych dzieł i w należyłym świetle je przedstawia. Styl tu nie wyszukany, ale staranny; podział całego dzieła logiczny i przejrzysty“. Większych pochwał chyba wypowiedzieć nie podobna!

Bardzo piękna także książeczka, to *Jana Tworzmyra: „Powieści i opowiadania na tle ojczyzny — dla ludu i młodzieży“*. Ozdobiona 16 drzeworytami. Stron 276, oprawna 1 mk. 80 fen. Są tu powiastki z czasów Mieczysława I, Bolesława Krzywoustego, Bolesława Wstydlwego, Przemysława, Jagielly, Zygmunta Augusta, Zygmunta III, Jana Kazimierza, Jana III i z czasów Napoleońskich.

Z powieści polecić możemy: „*Wspomnienia wygnanka Litwina*“ (1806—1834). Wydała E. z K. P.; — „*Rożbitki*“, przygody rodziny angielskiej. Z 10 obrazkami, w ozdobnej oprawie 1 mk. 20 fen.; księżka *prafata Chotkowskiego* znaną i wyborną powieść: „*Sieroty*“; obrazek współczesny, w ozdobnej oprawie 1 mk. 60 fen.; znanego pisarza ludowego z Warszawy *Grajneta Józefa: „Adam Smigielski“*, starosta gnieźn., w ozdobnej oprawie 1 m.; zajmująca we wysokim stopniu książeczkę: „*Indowie i Chinicy*“, ciekawe przygody, w ozdobnej oprawie 1 markę. Tak ta książeczka, jak przytoczona powyżej powiastka „*Rożbitki*“ osnuta jest na tle wypadków i stosunków obcych, ale obie mają tę zaletę, że cennymi wiadomościami z dziedziny geograficzno-historycznej wzbogacają umysł młodzieńczy, która w ten miły i pociągający sposób, sam nie wiedząc o tem, rozszerza swój widnokrąg duchowy.

Na osobne wyszczególnienie zasługuje „*Nauka życia i dobrych obyczajów w bajkach, powiastkach i przypowieściach różnych autorów*“ — ułożył Jan Tworzmyr w 8ce, 136 str. z 36 rycinami w ozdobnej oprawie 1 m. 75 fen.

Wydawca wybrałszy 125 najudatniejszych utworów prozą i wierszem celniejszych na tem polu pisarzy, jak: *Krasickiego, Jachowicza, Nowosielskiego, Fr. Morawskiego, Aleks. hr. Fredry, Goreckiego, Mikorskiego* i innych, uczę obowiązków względem rodziców i rodzeństwa; wskazuje, że tylko zgoda, praca i oszczędność czynią nas szczęśliwymi; jak brzydkimi są skąpstwo i chciwość, pochwała skromność, gani zarozumiałość i tak przechodząc stopniowo różne ludzkie wady i grzechy wskazuje w końcu na życie przyszłe i nagrodę, jaką otrzymuje ten, co pilnie baczny na przestrogi doświadczeńszych od siebie.

Kilka słów o bajce i powieści zamyka dziełko, którego czytanie, młodemu zwłaszcza pokoleniu, obok przyjemności wielką może oddać przysługę na całe życie.

Dla młodszej dlatwy wydał p. Leitgeber *Upominek z prac niezrównanego pisarza dla młodzieży, Stanisława Jachowicza*. Są tam bajki, nauki, opisy, powiastki i różne wierszyki, ozdobione 40 obrazkami, a to wszystko w ozdobnej oprawie całopięcienniej kosztuje 1 m. 60 fen.

Polecać Jachowicza nie potrzebujemy.

Dla młodszej dlatwy także niezrównaną książeczką jest: „*Opowiadanie Deidamii o sławnych mężach i dziejach dawnej Polski*“. Dla młodzieży napisał S. J. Z 14 wizerunkami. W ozdobnej oprawie całopięcienniej 1 m. 60 f. Język tej książeczki prosty a potoczny, treść zdrowa i wolna od wszelkich więzów pedanterji, zdolna w wysokim stopniu zająć umysł młodzieży.

W końcu przytaczamy jeszcze „*Podarek Działkom ku nauce i rozrywce*“ wydał Jan Tworzmyr. Z 35 obrazkami. W pięknej oprawie całopięcienniej 1 m. 60 fen.

Wydawca w 125 powiastkach i wierszykach, starannie wybranych z pism naszych najlepszych pisarzy dla młodocianego wieku (*Anezyca, Belzy, Chęcińskiego, Chmielewskiego, Hoffmanowej, Jachowicza, Jeskego, Niemojowskiego, Nowosielskiego, Krakowewej, Rodziszewskiego, Zofii z Rymanowa* i innych), podaje dzieciom naukę życia. Opisując zwyczaj i obyczaje, cnoty i wady wiekowi dziecięcemu właściwe, wskazuje dziecku, jak żyć, co czynić i czego się wystrzegać powinno.

Dla małych dzieci polecamy: *Stokrotkę, Sześć obrazków z życia małej dlatwy, Zosie i Helenkę*, wszystkie trzy ozdobione bardzo ładnymi rycinami

Dnia 14 b. m. o godzinie 12 w południe odbyło się Walne zebranie *Akcyonaryuszów Drukarni Kuryera Poznańskiego*. Zebranie zagał i przewodniczył mu J. Wny ks. kanonik dr. Kubowicz. — Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1892/93 składał p. Stan. Mann, poczem p. Stan. Orłowski jako rewizor ksiąg przeczytał protokół rewizyjny i wniósł o udzielenie pokwitowania Radzie nadzorczej i Zarządowi, do czego się też Walne zebranie przychyliło. — Z czystego dochodu, wynoszącego po odpisaniu 15% na czcionki, a 10% na maszyny i mobilia, marek 2207,40, przeznaczono 1200 m. jako 4% dywidendy, t. j. po 12 marek na akcję, resztę zaś 1007,40 m. przekazano do funduszu rezerwowego. — Na członków komisji rewizyjnej poproszono ponownie pp. St. Orłowskiego, dr. Kusztelana i ks. radcę Koteckiego, zaś do Rady nadzorczej wybrano ks. kanonika Echausta. Protokół notaryalny spisał pan mecenas Głębocki.

Blisze szczegóły podaje bilans, umieszczony w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Formań, sobota 16 grudnia.

Doniesienia urzędowe. Król nadał: radcy budowniczemu, Hintze, w Kolonii order czerw. orła czwartej klasy; pozost. sekretarzowi poczty, Heintze, w Zgorzeliach, kor. order król. czwartej klasy.

Na uczczenie pamięci s. p. ks. Antoniego Kanteckiego złożyli: Z przeniesienia m. 738. Ks. prob. Gintrowicz z Ludom m. 6. Ks. prob. Skąpski z Lubasza m. 10. Razem dotychczas m. 754.

Pogrzeb nieodżałowanej pamięci s. p. pułkownika Edmunda Calliera odbędzie się po porozumieniu komitetu, wybranego wczoraj przez obywatelstwo tujejsze, z proboszczem parafii świętomarcinińskiej, jutro w niedzielę o godzinie 3 ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Ludwiki nr. 8. Towarzystwa, cechy i bractwa, które na zebraniu wczorajszym nie były reprezentowane, a w pogrzebie pragną wziąć oficyalny udział, zechcą się zgłosić do komitetu pogrzebowego i przybyć przed dom żałoby pół godziny przed pogrzebem.

Komitet.

Teatr polski w Poznaniu. Dziś w sobotę po raz pierwszy dramat Sudermanna: „*Koniec Sodomy*“. Jutro po raz drugi dramat Sudermanna: „*Koniec Sodomy*“.

W poniedziałek szósty występ p. Heleny Marcello. Blisze szczegóły podadzą afisze.

We wtorek na benefis p. Heleny Marcello po raz pierwszy dramat Teobalda Ciconi, tłumaczony z włoskiego przez A. M.: „*Żywy posag*“.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe, łozę parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

Bilety na występy panny Marcello można zamawiać w kasie teatralnej od dnia dzisiejszego.

Reflektujący na stałe miejsca zechcą bilety wczesniej wykupywać.

Wystawa Sztuk pięknych w teatrze polskim jest otwarta co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

Zwyczajne zebranie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Wiktorji nr. 26. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie komisji o pracy pana Sniłki p. t.: „*Zarys pojęć o narodzie*“ 2) Referaty i komunikaty.

Dr. W. Rański, sekretarz wydziału hist.-liter.

Posiedzenie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. punktualnie o godzinie 5 wieczorem na sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiej, na które członków i kandydatów zaprasza się. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Zarząd.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 18 grudnia r. b. wieczorem o godzinie 8 1/2 na sali *hotelu Saskiego* przy ulicy Wrocławskiej nr. 15. Na porządek obrad referat „*O kalendarzu przemysłowym*“ O liczny udział Szan. członków uprasza **Zarząd.**

Na fundusz imienia prof. Witulskiego złożył jeszcze składkę w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu:

Ks. Jan Kenschaft kapelan z Świętolipek 4 m. * „*Stella*“. Cwierzroczne walne zebranie towarzystwa naszego odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek 58. Prosimy o liczny udział.

Zarazem przypominamy, że ceny wstępu do międzynarodowego panorama są dla członków i ich rodzin niższe. Dorosli płacą 20 fen., dzieci 10 fen. Biletów nabywać można w handlu Otmianowskiego w Bazarze. **Zarząd Towarzystwa „Stella“**

A. Andrzejewski, St. Trzeciakowski, prezes, sekretarz.

Szanownych członków Kola Towarzystwa reko-dzielników w Poznaniu proszę, aby się jak najliczniej stawali przy chorągwi na pogrzeb s. p. Edmunda Calliera, pułkownika byłych wojsk polskich, w niedzielę dnia 17 b. m. po południu o godzinie 2 1/2 przy ulicy Ludwiki nr. 8.

grzebie s. p. Edmunda Calliera, byłego pułkownika wojsk polskich. **Zarząd.**

Zwracamy uwagę Szan. Publiczności na wielki wybór zegarków złotych i srebrnych, oraz biżuterji złotych i srebrnej p. Dybizańskiego, który przeniósł interes swój z Placu Wilhelmowskiego na św. Marcina nr. 58, róg ulicy Ryerskiej.

Z dniem 31 grudnia r. b. upływa termin, do którego na mocy rozporządzenia p. naczelnego prezesa wolno było w obrębie W. Ks. Poznańskiego zatrudniać robotników z kordonu. Pan naczelny prezes pozwolił zatrudniać tych robotników także i nadal po Nowym roku. Czasu, do którego to nowe pozwolenie sięga, nie oznaczono.

Zwracamy uwagę czytelników naszych, a mianowicie duchowieństwa na dzisiejsze ogłoszenie „*Kuryera*“, polecające wydaną w drukarni naszej broszurę pod tyt.: *Nowy filozof polski*. Jest to przedruk artykułów, drukowanych przed dwoma miesiącami w „*Kuryerze*“, które dla wygody czytelników zebraliśmy w jedną całość, gdyż pojedyncze numera gazety łatwo gina. A *Nowy filozof polski* (przepr. i przetłum. ściśle naukowe dowody niemierności duszy i istności Boga przez tak znakomitego autora, jak Prus) zasługuje na to, aby te broszury posiadał w każdym domu katolickim. Cena bardzo niska, bo 25 fen.

Kościan. Zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa śpiewaków polskich „*Lutnia*“ odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 18 grudnia r. b. wieczorem o godzinie 8 w lokalu Towarzystwa. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Zostawianie dzieci szkolnych w areszcie jest na ukaranie ich dozwolone, ale nauczyciel musi je dozrować w czasie tego aresztu. Ma także nauczyciel puścić takie dzieci na obiad, a z aresztu wypuścić je tak wczesnie, aby o zmroku do domu nie wracali.

Z Jsla, w obwodzie rejencyj kwidzińskiej, piszą, że obecnie zajmują się tam wójci wypośrodkowaniem dochodów na rachunek szkoły. „*Jak naciągaliśmy się w naszej okolicy opłaty szkolne — tak pisze dalej korespondent do „Gr. Ges.“ — wykazuje się z tego, że są tu gminy, których członkowie kilka tysięcy procent od dochodowego na szkołę płacić muszą.*“

W Pszczewie (Betsche) przy wyborach do rady miejskiej wybrani sami nasi, tak że dotąd od wieków sami tylko katolicy są rajcami miasta wraz z burmistrzem. Aptekarz miejscowy ma zamiar sprzedać swą aptekę, gdyby się kto z naszych chciał zgłosić.

Nadzwyczajne posiedzenie tujejszej reprezentacji miejskiej odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 5 po południu.

Wczoraj rozpoczął się tu jarmark, na który przybyło dość wielu kramarzy i kupców zamiejscowych z towarami. — Z całych Niemiec słychać narzekania na brak chęci do kupna na gwiazdkę, a w Poznaniu dotychczas nie lepiej.

Jedenaste kart do polowania wydała landratura na zachodni powiat poznański w czasie od 2 do 9 b. m.

Siednastoletni syn dziedzica Hagen z Lunau z pod Tezewa wydał się z domu rodzicielskiego 27-go listopada r. b. i od tego czasu nie powrócił. Widziano go w Pile 3 b. m. Nie wiadomo z jakich powodów ten młodzieniec z domu rodzicielskiego się oddalił, nikt mu bowiem do tego najmniejszego nie dał powodu. Jest on wysmukłego wzrostu. Stroskany ojciec uprasza, aby, gdyby się dowiedział o pobycie jego syna, doniósł o tem.

W Sremie panują żarnie między dziećmi, skutkiem czego pozamykano szkoły ludowe katolicką, ewangelicką i żydowską de 4 stycznia r. p.

Z Izby karnej. Parobek Piotr Maciejewski i skotarz Ant. Figlerowicz służyli zesłłej zimy w Kolacie. Zamarzła im woda w oborze, chcieli ją odtajać zapaloną słomą. Od tej słomy zapaliła się obora, która zgorzała wraz z stajnią. Sąd skazał Maciejewskiego na pięć, a Figlerowicza na dziewięć dni więzienia.

Mężami zaufania dla zawodowego stowarzyszenia gorzelniczego na miasto Poznań są ustanowieni p. S. Hepper, a jego zastępcą p. Jul. Alport.

Z Poznania piszą do „*Czasu*“: W jesieni r. b. wysłał tu w niemieckiej drukarni polska broszura p. t.: „*O społeczeństwie poznańskim*“, napisał Piotr Stroma. Niewiele na nią zwracano uwagi, bo zawiera oklepne komunały społeczne, któremi autor nie wie wszystkie stany. Wielu innych już to robiło, tylko z lepszą znajomością stosunków, które snę autor zna tylko ze słyszenia, lub bardzo powierzchownego poglądu. Słabszą jeszcze jest strona dodatkich rad, któremi autor chce ratować społeczeństwo. Wprost naiwną jest propozycja założenia instytucji, „*któraby kontrolowała Kółka właściańskie*.“ Tyle dla chłopca. Rażąca „*nowością*“ jest też rada, żeby rzemieślnik i kupiec fachowo się kształcił! Ze tego rodzaju komunały mogły na pewne koła, blisze autorowi, robić tak wielkie wrażenie, że aż za nie dziękuję osobno na wstępnej karcie, świadczy tylko o ich wątpliwj dojrzałości. Ale, żeby zrozumieć te wdzięczności autora, trzeba jeszcze dopełnić obraz jego pracy kilkoma rysami. Może ją nam wytłumaczy polityczne stanowisko autora. Oświadczając się o na polityką ugodową, ale nią taką, jaka się u nas prowadzi. Więc jaka ma być? Polacy mają stanąć na stanowisku ugodowem, ale iść ręką w rękę z postępową opozycją niemiecką, która rządowi odmawia wszystkiego. Ze te żywieli opozycyjne są dla nas najnieprzyjajniejsze, zdaje się autor albo nie wiezieć, albo przemilcza o tem umyślnie, żeby nie obalał swego rozumowania, a z wszystkich razem wynika, że autor w polityce jest jeszcze słabszym, jak w spsawach społecznych. Bo chcieć prowadzić politykę ugodową, a stać na stanowisku Eug. Richtera lub Leona Czarlińskiego, jest wprost niedorzecznością. Prawdą jest tylko, że polityka ta nie powinna być „*służalczą*“, ale i zarzut ten jest nieprawdziwym, bo polityki takiej nikt u nas nie prowadzi, a zarzut ten tylko wymyślił przed autorem już także inni, w celach agitacyjnych przeciwko polityce ugodowej. Najważniejszym zaś jest postulat autora, żeby założył nowe pismo, któreby w duchu autora ratowało społeczeństwo. A duch ten jest przedewszystkiem antyklerykalnym, antykatolickim, bo wedle autora: „*katolicyzm, który my z taką zapamiętałością uprawiamy — to wykrzywione chrześciaństwo*.“ Na ten temat najszerzej się autor rozpisyje. Nie chce on wprawdzie „*ludowi*“ odbierać religji, ale twierdzi, że „*równie nierozsądnie byłoby żądać od człowieka nauki, by zniżał swoje pojęcia i wciskał je w ciasne ramy wierzeń ludowych, a oż dopiero poddawał się jezuityzmowi*“. Ten bowiem jest odnoga katolicyzmu, w której krzywizna i zwyrodnienie (chrześciaństwa) szczytu swego dosięgły.

Otoż, jeżeli dziś wspominać o broszurze, już u nas zapomnianej, dzieje się to dlatego, że postulat założenia „*nowego pisma*“ pokutuje rzeczywiście u nas i jeżeli przyjdzie do skutku, to właśnie na podstawie zasad, wygłoszo-

zeby wydawał pismo antykatolickie i antyklerykalne, a nie odbierał ludowi religji, trudno rzeczywiście dociec. To też rozważniejsze żywieli w kole interesowm rozchodzą się w tym punkcie tak zasadniczo, że prawdopodobnie o ten szkopuł cały projekt się rozbije. Najlicniejsza, potężna i wpływowa część inteligencji naszej, to jest duchowieństwo, nie poprze oczywiście przedsiębiorstwa, a między resztą inteligencji świeckiej zbyt mało jest żywieli, któreby się pisać ockiali na zasady autora. Powstałoby więc pismo nowe bez abonentów i czytelników dla zadowolenia kilku skrajnych marzycieli. Tem więcej, że w innych punktach rozchodzą się między nimi zdania bardzo zasadniczo. Jedni chcą iść stanowczo ze Wschodem, nie zważając, że ten Wschód nie o nich wiezieć nie chce; inni z Zachodem i jego cywilizacją i t. p. Jak więc te „*indywidualizmy*“ wygórowane pogodzić się mają w ramach organu „*młodych*“, trudno zaiste pojąć. W samym zarodku niema zgody i jednoci, co się po polsku nazywa, że panowie „*młodzi*“ sami nie wiezą, czego chcą. Obracają się w samych sprzecznościach.

Warszawa. Prof. dr. Włodzimierz Brodowski obchodził w z. m. 70 letnią rocznicę urodzin. Byli uczniowie jubilat uroczystość te uczcił wreczeniem mu książki pamiątkowej, p. t. „*Przyczynki do anatomji patologicznej i medycyny klinicznej, dla uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Włodzimierza Brodowskiego, profesora anatomji patologicznej w Uniwersytecie cesarskim warszawskim, wydane przez jego uczniów i asystentów*.“ Dzieło poprzedza odpowiednia przedmowa, którą podpisali lekarze pp. Teodor Heryng, Edward Przewoński, Antoni Elsenberg, Teodor Dunin, Albert Rosental, Franciszek Kijewski, Kazimierz Chelchowski, Henryk Ruppert, Stanisław Klein, Zdzisław Dmochowski, Leon Kryński, Władysław Janowski, Adam Ciągłiński, Józef Luksemburg. Oczigodny jubilat jest jednym z najgłośniejszych i najzasłużeńszych lekarzy i profesorów warszawskich. Urodził się dnia 6 listopada 1823 r. w gub. mińskiej. Po ukończeniu wydziału medycznego na uniwersytecie w Moskwie w r. 1848, stopień doktora medycyny uzyskał w teje wszecznicy w r. 1859. W lutym 1861 r. został ordynatorem szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, w r. 1862 zaczął wykładać anatomję patologiczną w b. Szkole Głównej, z początku jako adjunkt, zaś od r. 1864 jako profesor nadzwyczajny. W lipcu 1865 r. został mianowany profesorem zwyczajnym. Katedrę tę jubilat zajmuje do tej pory. Prócz tego jest on prezesem warszawskiego Towarzystwa lekarskiego.

Młysa dr. Dunikowskiego do Polonii północno-amerykańskiej. W roku zeszłym donieśliśmy, iż we Lwowie zawiązał się komitet, złożony przeważnie z posłów do sejmu galicyjskiego, który postanowił nawiązać stosunki z Polakami, mieszkającymi w północnej Ameryce. Komitet ten oświadczył, iż rozporządza sumą 700,000 rubli, i że zamierza w Ameryce założyć internat polski ze szkołą średnią. Owe pieniądze przeznaczyła na ten cel pewna osoba z Litwy, która nie chce być wymieniona. Komitet ów wysłał w roku zeszłym do Ameryki profesora Dunikowskiego, dół mu wskazówki, co maźadać i jakie może robić przyrzeczenia w imieniu swych mocodawców. Profesor Dunikowski misją swą wykonał w lecie r. z. i złożył ze swej podróży członkom komitetu obszernie sprawozdanie.

W tym roku znów prof. Dunikowski odbył podróż do Ameryki na wystawę do Chicago. Dzienniki amerykańskie, które spodziewały się, iż profesor Dunikowski przywiezie ze sobą pieniądze i założy natychmiast internat, przekonawszy się, że tak nie jest, poczęły występować przeciw profesorowi Dunikowskiemu i lwowskiemu komitetowi. W roku zeszłym zachwycali się one projektem założenia internatu, w tym roku zaczęły pisać, że internatu polskiej szkoły średniej nie potrzebują, i że lepiejby komitet zrobił, gdyby pieniądze, które posiada, przeznaczył na oświatę ludu w Galicyi. Zarzuty te za amerykańskimi gazetami powtórzył także wychodzący we Lwowie „*Przegląd emigracyjny*“ w artykule, pod tytułem: „*Polowiczność*“, zamieszczonym w ostatnim numerze Uderza on na komitet lwowski, że nie dotrzymuje swych obietnic i twierdzi, że wysłanie dr. Dunikowskiego do Ameryki było tylko fantazją pańską. Wzywa w końcu komitet, aby nie stawał w polowie drogi i żeby, jeżeli nie może dotrzymać swych przyrzeczeń, wyjaśnił sprawę i przyznał się otwarcie, że obiecywał za wiele.

Owóż oparci na informacjach, zasięgniętych z najlepszego źródła, możemy zaznaczyć, iż wszystkie powyżej przytoczone zarzuty są bezpodstawne. Komitet nie ustął lecz pracuje i przyrzeczeń swych dotrzyma. Ważnych rzeczy nie można atoli załatwić w przeciągu kilku miesięcy — na te potrzeba dłuższego czasu, Komitet nie spuszcza z oka swego celu, nie dnośi jednak o postępie swych prac, gdyż przedwczesne ich wyjawienie mogłoby całą akcją sparlizować.

Wieleż zaś niestaktowną jest rada udzielona przez dzienniki amerykańskie, a powtórzona przez niektóre lwowskie, aby owa osoba, która na internat w Ameryce przeznaczyła 700,000 rs., ofiarowała te pieniądze na budowę szkół w Galicyi. Każdemu przecież wolno przeznaczać swe pieniądze na cel, który uważa za najlepszy, a zdaniem naszym nie mniej wzniołym celem jest staranie się o podniesienie oświaty wśród Polaków w Ameryce, jak szerzenie oświaty w Galicyi. Przecież Polacy w Ameryce są naszymi braćmi i zasługują na poparcie z naszej strony.

Podobne artykuły, jak ów p. t. „*Polowiczność*“ w „*Przeglądzie emigracyjnym*“, nie przyczyniają się wcale do rozjaśnienia sprawy i zamiast pożytku szkodę jej przynoszą. Mogła przecież redakcja „*Przeglądu emigracyjnego*“ zanim wystąpiła ze swemi zarzutami porozumieć się z komitetem, którego prezesem — jak sama donosi — jest ks. Adam Sapieha. Uderzanie bezpodstawne na komitety i ludzi, którzy pracują dla dobra publicznego, daje tylko pożądaną broń przeciw nam w ręce naszych wrogów.

Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 17 grudnia św. Łazarza B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Pojutrze w poniedziałek dnia 18 grudnia św. Gracyana B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Wiadomości literackie i artystyczne.

U Jarosława Leitgebora wyszła udatnaj książeczka p. t. „*Z nad Wisły*“, Nowele i obrazki przez Reginę Pniowerównę. Z przedśłowiem Michała Bałuckiego. 208 str. W pięknej oprawie 2 m.

* Zwei Hundert und Drei unbeantwortete Fragen, aus den Gebieten der Naturwissenschaft und Philosophie. Von dr. Max Wellner. Würzburg 18994. U Woerla. Cena 1 marka.

* „Złotej Księgi Szlachty Polskiej“ Teodora Żychlińskiego, rocznik szesnasty, wyszedł z druku i został rozesłany abonentom. Treść jego jest następująca: Przedmowa, wspomnienia pośmiertne s. p. Władysława Taczanowskiego, hr. Edwarda Ponińskiego i Wacława Rubikowskiego z Wolyna, którego portret umieszczony jest na czole. Część I s. p. zawiera monografię historyczno-genealogiczną, poparte licznymi cytatai z akt grodzkich, rodzin: Brodnickich herbu Łódzia, Brückmannów herbu własnego, Chrzastowskich herbu Łódzia, Cieskich herbu Pomian, Dolinich herbu Sas, Giżyckich herbu Gozdawa, Kesztyckich herbu Nałęcz, Komorowskich herbu Nałęcz, Kozłowskich herbu Leszczyce, Obiezińskich herbu Nałęcz, Ożarówkich herbu Rawicz, Piegłowskich herbu Nałęcz, Pieniążków herbu Odrowąż, Racyńskich herbu Nałęcz, Radomickich herbu Kotwicz i Skaławskich herbu Nałęcz. — Część druga mieści „Spisy kasztelanów“ od czasów najdawniejszych, aż do roku 1831 (dalszy ciąg pracy pośmiertnej s. p. Teodora Żychlińskiego, syna). — Część trzecia: monografie Pokrzywnickich herbu Grzymała i Radziwiłłowskich herbu Lubicz, Dział Sprostowań i Uzupelnień, Kronikę i Nekrologia za rok od 15 listopada 1892 roku do 15 listopada 1893 r., wreszcie Indeks i Spis przedpłaćcieli, na których czole wyczuujemy nazwisko Najprzewielebniejszego naszego Arcypasterza. — Z przedmowy wyjmujemy słowa początkowe:

„Wypuszczając w świat — pisze Autor — pomimo wszelkich trudności i materialnych przeszkód szesnasty z rzędu rocznik „Złotej Księgi“, poprzedzamy go słowami Henryka Sienkiewicza z „Listów o Zoli“:

„Może dla tego, że pochodzą z społeczeństwa, w którym tak wiele się zamierza, a tak mało dokonywa i w którym tyle sił idzie na marne — dość, że każde dzieło zamierzone i skończone przynajmniej rzetelnym szacunkiem i zarazem ma dla mnie jakiś dziwny i wyjątkowy urok. Ilekroć zdarzyło mi się podpisywać pod jakakolwiek mają pracę to słowo: „Koniec“, tylekroć doznawałem jakby uczucia radości nie tylko z powodu skończonego trudu, nie tylko ze względu na przyszłe możliwe powodzenie książki, ale również z poczucia dokonanego czynu. Bo każda książka, to czyn — zły lub dobry, ale dokonany — cały zaś szereg, zwłaszcza zaś napisany w imię jednej myśli przewodniej, to zadanie życia spełnione, to uroczystość dożynek, w czasie której przewodnikowi służy prawo do wieńca i do pieśni: Plon, niemy, plon!“

„Otoż taki plon i my dzisiaj niesiemy naszym Czytelnikom, „ale oczywiście, zasługa zależy od plonu“. Tem się przecież pocieszamy, żeśmy pracowali w jak najlepszej wierze i że Szanowni Czytelnicy przez wzgląd na nasze dobre chęci zechcą nam niejedną błąd i niedostatek wybaczyć.“

Od Administracji.

Na mocy umowy zawartej z księgarnią H. Altenberga we Lwowie przysługuje Czytelnikom pisma naszego prawo nabywania niższej wymienionych dzieł po cenach wyjątkowo niższych:

„Ballady, romanse, sonety i poezje A. Mickiewicza, z ilustracyami Kossaka, Popiela, Stachiewicza, Jankowskiego i innych artystów, w ozdobnej oprawie ze złoczeniem brzegami, zamiast m. 15 20 tylko 10 m.

„Album Mickiewicza“ obejmujące życie wieszca w kilkudziesięciu wielkich rycinach, w ozdobnej oprawie, zamiast 14 m. tylko 9 m.

„Antologia poetów polskich“, wybór najlepszych utworów poezji polskiej, z 15 ilustracyami Andriollego, Bianta, Gersona, Kossaka i innych artystów, w ozdobnej oprawie, ze złoczeniem brzegami, zamiast 12 m. tylko 8 m. i 50 fen.

„Syberya“ Jerzego Kennana, dzieło głośne w całym cywilizowanym świecie 3 tomy, oprawie w płótno, zamiast 10 m. 40 fen. tylko 7 m. i 50 fen. Zamówienia wraz z należytoscią przesyłać należy do Administracji „Kurjera Poznańskiego“.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 15 grudnia. — (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy łagodne i wilgotne. Przy końcu tygodnia była temperatura, dosięgająca siedmiu stopni Réaumur. Wiadomości o stanie oziminy, są bezustannie pomysłne, jest tylko obawa z powodu niernormalnego powietrza, tem więcej, iż w razie nagłego mrozu oziminy, pozostające wciąż jeszcze bez ochronnej powłoki śnieżnej, po nadzwyczaj łagodnej w ostatnich dniach temperaturze, podwójnieby ucierpiały. W handlu zbożowym bardzo mało zauważyliśmy zmiany. Tendencja targowa tak u nas jak ogólnie pozostała na tym samym stopniu obojętności, co w tygodniu poprzedzającym, tylko dowozy zboża są liczniejsze, z powodu czego chęć kupna i tak już niewielka, więcej jeszcze osłabła. Także i z Prus Zachodnich dowozy były liczniejsze, czynność zaś agentów, trudniących się wysyłaniem zboża na zachód, była nader spokojna. Jakość przeważnie była zadowalniająca tak żyta jak pszenicy, co zbyt artykułów tych bardzo ułatwiało i znacząco obniżyło cen cokolwiek wstrzymywało, piękne gatunki bowiem zawsze mniej więcej chętnych znajdują odbiorców. Gorsze gatunki tak żyta jak pszenicy mniej były kupowane przy zesłotygodniowych cenach utrzymać się nie mogły, tracąc około dwie marki na węgłu. Giełzmieli i owies też zmięły.

(K) Poznań, 16 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: deszcz. Okowita: cicho. Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miesiącu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 47 80 m., 70 ta 28 40 m., grudzień 50 ta 47 80, 70 ta 28 40, m., maj 50 ta —, m., 70 ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, m. w miesiącu bez beczki 50 ta 47 80 m., 70 ta 28 40 m., kwiecień 50 ta —, m., 70 ta —, m.

Bydgoszcz 15 grudnia 1893. Pszenica 180—185 m., gatunek pośredni 125—129 m., najlepsza ponad notowanie. Żyto 112—116 m. k., gatunek pośredni 108—111 m. k. Jęczmień według jakości 122—132 m. k., dla browarów 133—140.

Groch na paszę 185—145 m., wżący 155—165 m Owies 150—160 m. Okowita 30,00 m.

Magdeburg, 15 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 13,70, cukier ziarn. excl. 88% 12,95, cuk. ziarn. excl. 76% Rendem. —, —. Drugi produkt exc. 75% Rendem. 10,40. Usposobienie: stale. f. Rafinada chlebowa —, f. Rafinada chlebowa II —, mielona rafn. z beczką 26,75, miel. Melis I z beczką 24,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 12,22 1/2 plac., 12,30 — żąd., styczeń 12,37 1/2 plac., 12,37 1/2 żąd., luty 12,45 — plac., 12,47 1/2

żąd., marze: 12 57 1/2 plac., 12,57 1/2 żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 195,000 ctr. Han-urg, 15 grudnia. — Okowita cicho, za grudzień-styczeń 20 3/4 żąd., styczeń-luty 20 3/4 żąd., kwiecień-maj 21 — żąd., maj-czerwiec 21 1/2 żąd. — Kawa good averag. Santos za grudzień 8 1/2, za marzec 8 1/4, za maj 7 9/16, za wrzesień 7 7/16. Usposobienie: stale. Obrót 1500 mieców.

Stan powietrza.

Table with columns: Stacja, Baromet., Wiatr, Stan powietrza, Term. Cels. Rows include: Belmullet, Aberdeen, Christiansund, Kopenhaga, Sztokholm, Haparanda, Petersburg, Moskwa, Kork. Quent., Oberbourg, Helder, Sylt, Hamburg, Swinoujście, Nowyport, Klajpeda, Paryż, Monaster, Karlsruhe, Wiesbaden, Monachium, Kamienica, Berlin, Wiedeń, Wresław, Ile d'Aix, Nica, Tryest.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 grudnia. BAZAR. Pani Barzewska i Borzewski z Król. Polskiego, pani Szuldrzyńska z Siernik, pani Brzeska z Mierzewa, hr. Żółtowski z Nekli, pani Simińska z Brzezia, hr. Tyszkiewicz z Galicji, Jurjewicz z Pomarzanowic, Ni. zychowski z Żelic, pani hr. Żółtowska z Ujazdu. LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Zygmonowska z Lipska, pani Skarżyńska z córkami z Sołkowa, Bleker-Kohlsaat z żoną z Słupi, Smodlibowski z żoną z Wrocławia, Rossbach-Russe z Berlina, Berkowski z Król. Polskiego, Treskow z rodziną z Nieszawy, Tiemann z Hamburga, Tülseberg z Torgawy. KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Pani Zablocka z Dąbrowki, hr. Bniński z Gultów, mecenas Popławski z Piły, Portasiewicz z Turska, panna Stadzińska z Kościeżyna, Sallmann z Rumburga (Czechy), mecenas dr. Pluciński z Leszna. ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Baron Graeve z Borka, Zakrzewski z Baranowa, Smorawski z rodziną z Prabut, mecenas Schmidt z Srody, pani Wilczewska z synem z Opatowa, Chmielewski z Wojnowa, inżynier Barnickel z Berlina, Breit-

haupt z rodziną z Bydgoszy, Heidendorf z Poczdamu, Illmann i Schiller z Wrocławia, Kühnel z Bytomią, Bernadt z Berlina, Wiesner z Waldenburga, Hoffmann z żoną z Torunia.

Znany handel specjalny M. Lohmeyera w Poznaniu, ul. Wiktorji 10.

dził stała a godną widzenia wystawę krajowych maszyn do szycia ulepszonych systemów Singera i oryginalnych, wykazujących wiele nowych ulepszeń, które sądowo zastrzeżone zostały i na które uzyskano patenty. Największą nowością między niemi jest maszyna trzysciegowa. — Jedna i ta sama maszyna szyje równocześnie ściegiem zwyczajnym, łańcuszkowym i ozdobnym — jest ona ideałem na polu budowy maszyn do szycia. Produkcya krajowych maszyn do szycia wynosi przeszło 500,000 rocznie. Amerykańska maszyna do szycia bywa coraz bardziej rugowana z użycia, chociaż nie szcedząc wielkich kosztów wysyłają ją na wystawy powszechne, aby tam uzyskała nagrody, ale dziwna rzecz, że w odnośnych reklamach gazeciarskich nie ma o tem żadnej wzmianki, żeby chociaż jeden jedyny patent uzyskała. — Oprócz maszyn do szycia są jeszcze wystawione maszyny do prania i wydzymaczki, jako też welocypedy z najwięcej renomowanych fabryk. Wystawę powyższą można oglądać każdego czasu.

(Nadesłano).

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni 1093) „VULKAN“ I. F. J. KOMENDZIŃSKI W BRZANIE, Zwraza Szanownym Amatorom. Łaskawą uwagę na swoje papirasy i tureckie tytaite, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Table with columns: Kurs z dnia, 14, 15, 14, 15. Rows include: Posenla wzmoc., Żyto wzmoc., na grudzień, na maj, Olej rzep bez int., na grudzień, na maj, Okowita stale, eksportowa, ne grudzień, ne maj, na kwiecień, na maj, na czerwcu, spowysza, ok wity kw. eksp., spoz., Sienica, 15 grudnia 1893 roka. (Kurs końcowy).

Sienica, 15 grudnia 1893 roka. (Kurs końcowy).

Table with columns: Kurs z dnia, 14, 15, 14, 15. Rows include: Pszenica bez int., na grudzień, na kwiecień-maj, Żyt rpek, na grudzień, na kwiecień-maj, Olej rzep. slabo, na grudzień, na kwiecień-maj.

Bekanntmachung.

Es wird hiermit zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass den städtischen Arbeitern und den Arbeitern der Gas- und Wasserwerke pp. der Weihnachts- sowie der Neujahrs-Umgang streng verboten ist. Das geehrte Publicum ersuchen wir, Personen, welche dieses Verbot zu umgehen suchen, uns namhaft machen zu wollen. Posen, den 13. Dezem. 1893. Der Magistrat.

Bekanntmachung.

Seit Jahren werden von den Einwohnern hiesiger Stadt Beiträge zur Armen-Kasse entrichtet, anstatt sich ihren Gönnern und Freunden beim Jahreswechsel durch Gratulationskarten zu empfehlen. (937) Die Namen der Geber werden noch vor Neujahr durch die Zeitungen veröffentlicht. Wir erlauben uns, wiederholt die Bitte anzusprechen, von diesem Verfahren zu Gunsten unserer Armen Gebrauch zu machen und bemerken, dass Einzahlungen werktäglich während der Dienststunden auf der Kämmerer-Kasse im Rathhause bis zum 30. Dezember d. Js. Mittags 11 Uhr entgegen genommen werden. Der Magistrat.

Czy ja cię kocham!

i setki innych tańców i marszy wygrywają moje nowe organy salonowe „Heureka“ (566) które kosztują tylko 16 Mk. wraz z opakowaniem i odnośnymi nutami na płytach. (566) Prosp. gratis i franco. Alfred Hennig Fabr. mech. muzycz. Lipsk, Fr. Lietstr. 20.

Najprzedniejsze

HERBATY,

towar świeży, polecają najtaniej Bracia Andersch.

Poszukuje zdolnej nauczycielki Polki mogącej się wykazać kilkoletnią praktyką i polecaniami znanych rodzin wymagana gruntowna znajomość języków i dobra muzyka. Pensa 1600 Marek. (929) Agence Internationale Mme de Sikorska, Kraków, Hotel Saski.

Advertisement for Edmund Callier, featuring a cross icon and text: „Dzisiaj o godzinie 7 1/2 wieczorem zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, s. p. (937) EDMUND CALLIER. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby (ulica Ludwika 8) w niedzielę dnia 17 grudnia o godzinie trzeciej. O czem donosi ciężko strapiona rodzina. Poznań, dnia 14. XII. 93.

Advertisement for Helena Zofia Leszczyc Koszutka, featuring a cross icon and text: „Dzisiaj o godz. 8-mej rano zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami nasza najdroższa córka i siostra (948) Helena Zofia Leszczyc Koszutka. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3-ciej po południu w Wagrowcu dnia 17 grudnia 1893. O czem donosi Ciężko strapiona rodzina.

Advertisement for Edmund Callier, featuring a cross icon and text: „Dnia 14-go grudnia zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami nasz najukochańszy pułkownik (950) Edmund Callier w 61 r. życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 17-go o godzinie 3-ciej po południu, punkt zborny dla oddania ostatniej przysługi dom żałoby ul. Ludwika Nr. 8 o godz. pół do 3-ciej. Towarzysze broni z roku 1863.

Advertisement for Edmund Callier, featuring a cross icon and text: „Druh nasz s. p. Edmund Callier umarł w dniu 14. b. m. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 17. b. m. z domu żałoby ul. Ludwika nr. 8 o godz. 3-ciej. O jak najliczniejszy udział druhów uprasza (947) Zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ w Poznaniu.

Advertisement for Walne zebranie członków Towarz. Naukowej P. im. K. Marcinkowskiego na powiat ostrowski odbędzie się w czwartek 21 b. m. wieczorem o godz. 4-tej w hotelu p. Kornobisa. Porządek obrad: 1) Zagajenie zebrania. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Odczytanie porządku obrad. 4) Sekretarz Komitetu odczyta sprawozdanie z czynności komitetu za czas od 18-go września 1892 r. do 21 grudnia 1893 r. 5) Sekretarz odczyta protokół z ogólnego walnego zebrania odbytego w Poznaniu dnia 9-go marca 1893 r. 6) Podskarbi komitetu zda sprawę ze stanu kasy. 7) Członkowie komisji rewizyjnej zdadzą sprawę z odbytych rewizji. 8) Walne zebranie udzieli pokwitowania podskarbiemu. 9) Wybór członków do rewizji kasy na rok następnny. 10) Wybór podskarbiemu. 11) Wnioski członków. 12) Przechylenie i podpisanie protokołu i zamknięcie posiedzenia. (947)

Advertisement for Ministranturę, featuring a cross icon and text: „czyli sposób służenia do Mszy św. z niektórymi uwagami dla ministrantów, stron 24, poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz Drukarnia Kurjera Poznańskiego. Sty Marcin nr. 16/17. Wielebniemu Duchowieństwu i Szan. Dozornym kościołów poleca się organmistrz, Polak, do budowania organu i wszelkich reperacji takowych. Za gwarancją rzetelnej i taniej pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (743) Roman Hoffmann, Poznań, Piekary nr. 21.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Rachunek Zysków i Strat p. 30. 6. 1893.

Debit Credit.

| | | | |
|-------------------------|-------|-------|-------|
| Rachunek Druków | — | 36648 | 75 |
| Nakładów | — | 6381 | 68 |
| Dzierżawy i podatków | 1767 | 40 | |
| Machin i utensyliów | 1067 | 90 | |
| Czcionek | 3081 | 40 | |
| Mobiliów | 60 | — | |
| Papierni | 8555 | 71 | |
| Farb i masy walcowej | 344 | 40 | |
| Personalu | 20516 | 31 | |
| Procentów | 306 | 95 | |
| Robót introligatorskich | 2679 | 08 | |
| Opłat i oświetlenia | 276 | 65 | |
| Potrzeb drukarskich | 306 | 48 | |
| Kosztów biurowych | 840 | 58 | |
| Wydawnictwa Kuryera | 1070 | 17 | |
| Zysk | 2207 | 40 | |
| | 42980 | 43 | 42980 |
| | 42980 | 43 | 42980 |

Bilans p. 30. 6. 1893. Activa. Passiva.

| | | | |
|-------------------------------|-------|-------|-------|
| Rachunek kapitału zakładowego | — | 30000 | — |
| Fundusza rezerwowego | — | 4260 | 19 |
| Papierów wartościowych | 200 | — | |
| Machin i utensyliów | 9607 | — | |
| Czcionek | 17450 | — | |
| Mobiliów | 600 | — | |
| Papierni | 4019 | 95 | |
| Farb i masy walcowej | 205 | — | |
| Akceptów | — | 4000 | — |
| Nakładów | 8179 | 50 | |
| Dywidendy z roku 87/8 | 390 | — | |
| " 89/90 | 600 | — | |
| " 90/1 | 594 | — | |
| Kasy | 5140 | 59 | — |
| Bieżący wierzyciele | — | 4788 | 20 |
| dłużnicy | 1437 | 75 | |
| Zysków i strat | — | 2207 | 40 |
| | 46839 | 79 | 46839 |
| | 46839 | 79 | 46839 |

ZARZĄD.

Stanisław Mann. Józef Wojciechowski.

Za zgodność z księgami

St. Orłowski.

Dnia 11. Grudnia 1893.

Na gwiazdkę!

Wielki wybór książek do nabożeństwa i religijnej treści; rozmaite książki dla ludu ozdobne wydania gwiazdkowe dla młodzieży książeczki z obrazkami i powiastkami dla dzieci; piękne obrazy Świętych, figury, krzyże, lampki i t. d. poleca jak najtańiej.

Nowa Księgarnia Katolicka P. Kolanowska

Poznań ul. Wodna nr. 1. (922)

Zapraszając uprzejmie do rychłego odnowienia prenumeraty na Pielgrzymia

na I kwartał t. j. na styczeń, luty, marzec 1894. donosimy że Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci tak jak dotychczas tak i nadal zawsze pozostanie wiernym swym zasadom szerze polsko-katolickim. Rodaków prosimy by zapisywali sobie tylko szczerze katolickie polskie gazety do których Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci od początku istnienia należy i należeć będzie. Przewielebne Duchowienstwo uprzejmie i usilnie prosimy o poparcie Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci i o polecenie pism tych między Swych parafian, którzy tak starzy jak i młodzi w Pielgrzymie, Krzyżu i Przyjacielem Dzieci znajdują obok żywotnych spraw kościelnych i narodowych także godziwą rozrywkę umysłową, naukę i pociechę duchową. Cena za trzy pisma t. j. za Pielgrzymia, (3 razy tygodniowo) Krzyż (co sobotę) i Przyjaciela Dzieci (co wtorek) wynosi kwartalnie w eksped. 1,20 na każdej poczcie 1,50 z przyniesieniem do domu 1,75 mk. (925)

Redakcja Pielgrzymia

w Pelplinie (Pelplin W./Pr.)

Każda poczta przyjmuje prenumeratę na „Pielgrzymia” z temi 2 dodatkami. (Zeitungsliste Polnisch II Abth. nr. 74 strona 345)

Pożyteczne książki dla użytku Wielebn. Duchowienstwa, organistów i dorozów kościelnych.

Śpiewnik czyli **Zbiór Pieśni** nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego, zawierający 1102 różnych pieśni, 42 mszy śpiewanych, niesporów i t. d. Cena oprawnego egzempl. 7 m. z przysyłką 7,50. **Obie powyższe książki** tak tekst jak i nuty polecone są przez **Władzę biskupią** w Pelplinie do użytku kościelnego w diecezji chełmińskiej. **Podręcznik obrzędów używanych** w kościele katolickim dla użytku służ kościelnych opisał ks. Strykowski. Cena oprawnego egzempl. 45 fen. Przesyłkę uskutecznią odwrotną pocztą za poprzednim nadesłaniem należności lub zaliczką.

E. Michałowski w Pelplinie

(Pelplin W./Pr.)

A. Szymański,

dekorator kościołów w Pleszewie,

wykonuje prace w zakresie ten wchodzące, jako to: odnawia całkowite wnętrza kościołów farbami olejnymi, klejowymi i wapiennymi w różnych stylach stosując się do budowy kościoła. Świąty i stósowne miejsca ozdabia kolorowymi obrazami historycznymi i Św. Pańskich, farbami olejnymi, klejowymi, tempera i al fresco. Ołtarze złoci prawdziwym złotem duką owem i złotem imitowanym. Zniszczonym zaś przez czas ołtarzom nadaje pierwotną trwałość przez napuszczenie takowych rozcieńczonym klejem. Buduje nowe ołtarze i ambony murowane jako i drewniane. Maluje obrazy wszelkiego rodzaju na płótnie i blasze, portrety kolorowe i kredkowe z fotografii lub natury pod gwarancją podobieństwa. Nowe chorągwie, baldachimy, ołtarzyki i t. p. przybory kościelne wykonuje spiesznie i tanio. Świadectwa i listy pochwalne z odnowionych kościołów na życzenie przesyła franco. (1673)

Do kosztorysów dodaje kolorowane szkice.

66 Największy skład futer! 66

66. Jak najtańsze ceny! 66.

66. Heimann Lessler! 66.

Teraz

66. Stary Rynek 66.

w pobliżu Nowej ulicy. (528)

„Posłaniec Katolicki”

piśmo religijne wychodzi co tydzień pod redakcją ks. dr. Lissa a zawierające lece, ewangelie, kazania na wszystkie niedziele i święta, artykuły religijne i pouczające, kronikę kościelną itd. Prenumerata wynosi na początek 50 fen. kwartalnie a z odnośzeniem do domu 65 fen. Agenci otrzymują wysoki rabat. Zgłosić się powinni pod adresem: „Posłaniec Katolicki”, Bochum. (456)

„Wiarus Polski”

piśmo dla Polaków na obczyźnie wychodzi trzy razy tygodniowo z dwoma bezpłatnymi dodatkami a mianowicie 1) **Nauka Katolicka** czyli „Posłaniec”, tygodnikiem religijnym przez ks. dr. Lissa, oraz 2) **Zwierzciadłem** miesiecznikiem humorystyczno-satyrycznym, zawierającym wesołe opowiadania, komedijki, żarty itd. Prenumerata na wszystkie te trzy pisma razem wynosi na początek i u listowego 1 m. 50 fen. kwartalnie a z odnośzeniem do domu 25 fen. więcej. Na dwa miesiące z odnośzeniem do domu 1 m. 20 fen., na miesiąc 60 fen. — **Drukarnia „Wiarusa Polskiego”** (w Bochum przy Maltheserstr. 17a na dole) wykonuje wszelkie roboty drukarskie szybko, gustownie i tanio. (457)

Po znacznie niżonych cenach na gwiazdkę

poleca Księgarnia nakładowa **K. KOZŁOWSKIEGO**

W POZNANIU

niekóre wydawnictwa swoje:

Album wojska polskiego z 1831 r. skła lające się z 12 tablic (w. folio), wykonanych podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, Eljasza, Mołoty i innych artystów. Dolany do tego spory posyłał treść literackiej pióra K. Jarochowskiego i E. Calliera. Tablice kolorowane odrębnie przedstawiają podług wiarygodnych źródeł ówczesną armię polską, zawierając przeszło 60 różnych postaci wojakowskich. Cena za egzempl. razem z ładną tęką zamiast 45 mk. tylko 30 mk., z tęką zwykłą zamiast 40 mk. tylko 26 mk. **Clopin u księcia Radziwiła.** Piękna fotografura w rozmiarach 95x72 cm. przedstawia podług obrazu H. Siemiradzkiego Chopina, grającego w salonie u ks. Ant. Radziwiła. Cena zwykła 20 m. obecnie tylko 12 m. Pisma niemieckie wyrażają się o reprodukcji tej z wielkim uznaniem. **Wizerunki Prymasów i Arcybiskupów** gnieźń. podług galerii łowickiej; Za obraz na grubym kartonie (heliotypia 40x60 cm.) zamiast 10 m. tylko 6 m.; na kartonie zwykłym (fototypia) zam. 5 m. 5 m. (916) **Królowie Polscy** w obrazach i pieśniach. Słowo wstępne hr. W. Dzieduszyckiego; około 50 pięknych wizerunków królów i obrazów rysunku W. Eljasza i tyłów przeszłych panów. S. Duboiskiej. Cena za egz. wzdobn. opr. 15 m. Za egz. br. 12 m. **Zbiór zabaw gier i rozrywk** dla młodzieży z licznymi pięknymi ilustracjami. Wydanie drugie. Ułożył K. Kozłowski; cena 3 m. zniżona na 1 m. 50 fen. **Ceny niżone są tylko do Nowego Roku!**

Karpie

oraz szczupaki, okonie, sędaczce, fososie, sole, turboty, pstregi, homary, langusty, raki, jako i (761)

ptastwo i zwierzę, grzyby litewskie funt 2 marki, oraz

tow. kolonialne i łakocie poleca i dostawia bez zawodu

J. Smyczyński,

Poznań, Sw. Marcin 27.

Żelaza

do wypiekania hostyi i komunikantów wraz z wykłuwaczami wykonuje najtańiej i pod gwarancją zakład rytowniczy **Stefana Belowa** w Poznaniu Sw. Marcin Nr. 2, parter.

M. Sobiecki jr.

Handel tow. żelaznych, sprzętów kuch. i domowych

Poznań, — Stary Rynek 53/54

narożnik ul. Jezuickiej

Wyprzedaż Gwiazdkowa

po znacznie niżonych cenach.

Serwisy emaliowane, dekorowane i nikłowe

Noże i widelce stołowe

Seczoryki i nożyczki

Kosetki do pieniędzy

Dziadki do orzechów

Koszyczki i nożyki do owoców

Szafki do korzeni i menażki

Forniki do ciast i legumin

Maszynki do migdałów

Maszynki do mięsa

Maszynki do krajania chleba

Przystawki, narzędzia i zastawy do piecy

Postumenty do chojenek

Sanki dla dzieci, łyżwy i dzwonki do sanek

Pudełka z narzędziami dla dzieci

Maszynki do prania, wyźdźmaczki

Wagi kuchenne i stołowe itd.

(956)

Odrobienie pierwszorzędne

Magazyn i pracownia garderoby mekkiej

M. PŁATKOWSKI,

— krawiec —

Poznań, ulica Wrocławska 40 w pobliżu Starego Rynku (905)

Wielki wybór. Geny najniższe.

poleca materye z fabryk krajowych i zagranicznych we wielkim wyborze na obecną porę jesienno-zimową na ubrania, palety i płaszcze. Kompletne ubrania na życzenie odstawiam w 24 godzinach pod gwarancją dobrego leżenia. Przewiel. Duchowienstwu zwracam uwagę na mój uznany jako praktyczny krój rewerend i płaszczy. podług najnowszych żurnali.

MEBLE

w największym wyborze w różnych stylach i formach po skromnych do najwykwintniejszych, we własnej fabryce wykonywane, mam zawsze znacznych zapasach na składzie. Wyrób jak najstaranniejszy, z dobrego suchego materyału.

Wielki wybór materyi na pokrycie

tylko w najnowszych modnych deseniach. Ceny rzetelne i jak najprzystępniejsze. Na żądanie wykonuje się we fabryce pojedyncze sztuki, lub całe garnitury podług osobnych rysunków własnej kompozycji. (1153)

J. Zeyland.

Na gwiazdkę po niżonych cenach.

Zakład zegarmistrzowski i złotnicy W. Szulca

w Poznaniu, ulica Nowa, Bazar poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarków genezewskich, tańszych złotych, srebrnych i imitow. Zegarów stołowych w różnych stylach, regulatorów, budzików, zegarów ściennych i t. d. (891)

Dział wyrobów złotniczych zaopatrzony obficie w same nowości.

Bizuteria złota, srebrna, koralowa, z granatami i turkusami.

Pierścienie z brylantami, rubinami szafirami, perłami i t. d. Bransoletki, broszki i kolczyki w najgustowniejszych modnych fasonach. (891)

!Obrączki ślubne! Wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa wykonuje zakład akuracie i tanio, także odnawia i naprawia wszelkie naczynia i sprzęty kościelne.

Poznań **M. Zabłocki** Hotel francuzki

szewc

Pracownia i skład obuwiu poleca na obecną porę (452)

OBUIE MEZKIE I DAMSKIE

rozmaitego kroju, tylko własnego wyrobu, z dobrego materyału, gustownie i najstaranniej wykonane. Ceny jak zwykle umiarkowane.

Pozwalam sobie szczerze zwrócić uwagę na moje obuwie zimowe, podbite pilnią lub skórą cielęcą z włosem. Takowe uzyskało sobie powszechne uznanie, tak u cywilnej jako i wojskowej klienteli!

Artystyczny przyborów kościelnych pod opieką św. Józefa, Poznań, ul. Wrocławska 31, na I p. nad apteką, zaopatrzony się świeżą przysyłką z zagranicy najnowszych i najwykwintniejszych materyałów może uczynić zadość wszelkim tak skromnym jak i najwybredniejszym wymaganiom i poleca się Wielebnemu Duchowienstwu, Łaskawym Opiekunom kościołów, Szanownym Dozorom i Bractwom do wykonywania wszelkiego rodzaju ornatów, kap, stul, burs, welonów, baldachimów, chorągwi, pokryć na ambone a zarazem i bielizny kościelnej. (706)

Zwracamy także uwagę, że przy zakładzie utworzyliśmy Artystyczną-przemysłową szkołę. F. Błażek, Helena Cwojdzńska.

(779)

C. ADAMSKI,

Poznań — Bazar,

Fabryka czapek i rękawiczek,

poleca na obecną porę po nader umiarkowanych cenach

Rękawiczki i czapki zimowe,

Kapelusze, krawaty,

koszule, kalessony, kamizelki wełniane,

kalosze ruskie, derki do podróży,

parasole i laski,

bieliznę meką, szkarpetki, chustki do nosa,

szelki, pantofle, portmonetki, kuferki, guziczki do gorsu i do mankiet itp., towary galanteryjne, oraz dla

Przewielebnego Duchowienstwa

birety, piuski, obojczyki, kołnierzyki etc.

☛ Kapelusze i czapki liberyjne ☛

z wszelkimi przybarami. (779)

Z powodu całkowitego zwinięcia mego

SKŁADU MEBLI

i jak najprędzego uprzątnięcia lokali — wyprzedają wszystkie zapasy — mebli, dywanów i t. d., które jeszcze mam na składzie po każdej możliwej cenie. (809)

Wdowa

W. Szkaradkiewiczowa

Poznań, ul. Wilhelmowska 20.

S. DEMEL

W POZNANIU, PLAC PIOTRA Nr. 3, poleca na gwiazdkę w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

Kamizelki włóczkowe spódnice, pończochy i szkarpetki,

Kaftany mekłe oraz kamazse,

Wszelkie trykotaje dla pań, panów i dzieci,

Rękawiczki i kamazse Jersey (trykotaje),

Bluzki i staniki Jersey jak najmodniejsze, (881)

Sukienki oraz ubranka dla chłopców trykotowe i Cheviotowe do 12-go roku,

Szale, chustki, gorsety lekkie i eleganckie a tanie.

Wieleb. Duchowienstwu polecam specjalnie własne wyroby.

Fabryka pończoch i trykotów.

Wyprzedaż gwiazdkowa

po niżonych cenach.

Garnitury złote, broszki, bransoletki, medalliony, kolce, kolczyki koralowe.

Pierścienie do zaręczyn i inne fasonowe,

obraczki ślubne

już gotowe od 16 m. lub na zamówienia,

Zegarki

złote i srebrne z najlepszych fabryk po możliwie niskich cenach, srebrne

remontoir z złoczonemi brzegami z orłem w promieniach gwiazdy na 10 rubinach pod 2-letnią gwarancją już od 21 mk. Remontoir nikłowe do brzo chodzące od 12 marek.

Wielki wybór regulatorów od 15—200 marek. Ilustrowane cenniki gratis i franko! (903)

D. Dybizbański,

HUEBNER

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 58 róg ulicy Rycerskiej.

Skład herbaty hurtowny i detaliczny

A. W. Żuromski

w Poznaniu poleca

HERBATE ostatniego sprzętu w wyborowych gatunkach.

Souchong

Nr. I. po 6 m. funt

Nr. II. po 5 m. funt

Nr. III. po 4 m. funt

Nr. IV. po 3 m. funt

Souchong i Pecco mieszana.

Nr. I. po 9 m. funt

Nr. II. po 8 m. funt

Nr. III. po 7 m. funt

Nr. IV. po 6 m. funt

Nr. V. po 5 m. funt

Nr. VI. po 4 m. funt

Nr. VII. po 3 m. funt

Pecco.

Nr. I. po 9 m. funt

Nr. II. po 8 m. funt

Nr. III. po 7 m. funt

Nr. IV. po 6 m. funt

Prósze herbaciane.

Nr. I. po 3 m. funt

Wielka wystawa gwiazdkowa

Lokal mój znajduje się tylko Bismarka ul. 8/9 a nie jak dawniej przy Berlińskiej ul.

CUKRY

w wielkim wyborze do strojenia drzewek od 1,20 do 5 M., smaczne i strojne, konserwowe, pomadkowe, biszkopt. i marcepanowe.

MARCEPANY

królewskie własnej falkryki funt po 1,50 w pudełkach stósownych do wysłania, marcepany te odznaczają się wybornym smakiem i elegancją wyrobu. Lubeckie marcepany własnej fabryki w rozmaitych formach. Albumy od 1 do 15 Mrk. Torty od 1 do 60 Mrk w pudełkach, owoce, jarzyny, kury, kaczki etc. w naturalnej wielkości. (907)

Wszelkie gatunki pierników toruńskich Gustawa Weesego od 2 fen. do 2 M., w pudełkach od 3 M. do 30 M.

Pierniki Hildebrandta z Berlina i Haerberleina z Norymbergi.

| | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| makaronikowe paczka 0,60 Mrk. | orzeczkowe paczka 0,60 Mrk. |
| czekoladowe " 0,60 " | wanilowe " 0,50 " |
| wiede ski " 0,60 " | francuzkie deser. " 1,20 " |
| pralnikowe " 0,60 " | Leederli " 1,20 " |

Bombonierki, atrapy i wielki wybór stósownych podarków na gwiazdkę. Wszelkie zamówienia na pieczywo świąteczne, również kilkanaście gatunków smacznych tortów, baumkuchy etc. wykonuję jak najlepiej ze zwykłą elegancją.

Z powodu dobrych zakupów materiałów surowych niżylem ceny moich wyrobów i udzielam przy zakupie pierników, cukrów za 10 marek 10% rabatu w towarze.

A. W. ŻUROMSKI

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Wiedeńska kawiarnia. Poznań, ulica Bismarka nr. 8/9.

Największy i najstarszy

SKŁAD FUTER

najtańsze i najlepsze źródło do nabywania futer męzkich, damskich, garniturów futrzanych i skórek (623)

PHILIPPSOHN HOLZ

ul. Wodna 24. — Stary Rynek 59.

Samowary

rosyjskie i przybory do takowych, zastawy niklowe do kawy i herbaty, maszyny do kawy, tace wszelkiego rodzaju, kosze do kwiatów, umywalki kompletne i garnitury umywalkowe, klatki, dzwonki itd. w wielkim wyborze poleca

J. KRYSIEWICZ,

Fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu (893) Św. Marcin nr. 65.

Wystawa gwiazdkowa.

Na nadchodzące Święta poleca

Cukiernia Warszawska,

30. Wrocławska ulica 30.

Ed. Hyżewicz

Wielki wybór cukrów elegancko dekorowanych do ubierania drzewek po nader niskich cenach.
Wielki zapas pierników Toruńskich Gust. Weesego. Bomby prawdziwe Lignickie i inne pierniki począwszy od 1 fen za sztukę.
Atrapy i bombonierki w najnowszym guście napełnianie smacznymi czekoladkami i cukrami deserowymi, stósowne dla dorosłych i dzieci.
Marcepany Lubeckie i Królewskie.

Upra-zam również o laskawe wczesne zamówienia na stru-cle różnego gatunku ze swej dołrci i tylko na czystym masle. Zamówienia na prowincję wysyłam odwrotnie.



F. Wujek

dawniej F. Wolkowitz

Poznań, Szeroka ul. 25,

największa fabryka wyrobów cynowych

poleca Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym krzyże, figury na Boże męki, lichtarze, relikwiarze, kropielniczki, puszki do hostyi, puszki do olejów świętych, kociołki do wody święconej, tacki do chrztu z wycięciem i imbrzykiem, ampulki, tacki w rozmaitych wielkościach. Podejmuję wszelkie reperacje po umiarkowanych cenach. — Stare kruszce kupuję i biore w zamian. (209)

Wystawa gwiazdkowa

Cukrów i karmelków na drzewko, Marcepanów Lubeckich i Królewskich, Pierników Toruńskich Gustawa Weesego Bomb Lignickich H. Thomasa.

A. PEITZNER

Handel win.

STRUCLE

przeładane masą migdałową, orzechową, punczową i makien.
Strucle krakowskie (plecione).
Torty etc. wykonuje smacznie i starannie

Wino górno-węgierskich u producentów na Węgrzech zakupionych od najtańszych (litr Mrk. 1,75) do najszlachetniejszych WINA MSZALNE (vinum consecrabile), za którego czystość ręczę na mocy złożonej przysięgi, but. litr. M. 2,00, lepsze 2,50. Wina węgierskie czerwone (Erlauer) od M. 1,20 za but. Wina francuzkie (Bordeaux) czerwone i białe od 1,25 za but. Miody staropolskie, Araki, Rummy, Koniaki francuzkie, Esencje punczowe, Wódki i Likwory poleca po cenach bardzo umiarkowanych.

Cukiernia w Poznaniu, Stary Rynek 6 od roku 1848. Znaczące zapasy WIN

Mad pod Tokajem, własno winnice.

Telefon Nr. 108.
Adres telegraficzny: Biskupski Berlinerstr.
Konto bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych.

BISKUPSKI

dawniej A. Vogt

Poznań Berlińska ul. 11

Fabryka elektrotechniczna Warsztat mechanicznej precyznej, optotechniki i welocypedów.

Gromochrony. Elektryczne dzwonki. Dzwonki alarmujące. Telefony po wsiach i miastach. Elektryczne oświetlenie schodów bateriami „Vulcan“.

NOWOŚĆ!!

Zapalanie i gaszenie płomieni gazowych

z każdego miejsca jednym naciśnięciem palca za pomocą kombinowanych prądów elektrycznych.

URZĄDZANIE

elektrycznego światła i przenoszenia siły każdego systemu i rozmiaru.



Pleszew W. Księstwo Poznańskie.

L. ZBORALSKI

Hurtowny handel win

założony w roku 1853 poleca znane ze swej dołrci

Wina węgierskie (tokajskie) i wino mszalne (vinum de vite).

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Swiece ołtarzowe

wyrobiane w mej fabryce z czystego wosku pszczelnego, zastósowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdej wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.
Zamówienia skuteczniam odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (578)
Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe swiece p. K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.

M. Sobiecki,

fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku, Poznań, Szeroka ul. 24.

Założony Wielki skład 1856 r.

gotowych futer męzkich i damskich

z każdego rodzaju skórek po bardzo umiarkowanych cenach. — Wysyłka na prowincję. — Zamówienia i reperacje skuteczniam się jak najtaniej

H. LEWEK, ul Nowa Nr. 1

mistrz kuśnierski. (650)

Najprzedniejszy rum Jamaica, Arak de Goa, Arak de Batavia, Prawdziwy Koniak,

jako i (944)

dobierane rummy, araki i koniaki

polecają najtaniej.

BRACIA ANDERSCH.

Na adwent polecamy świeże ryby jako to łupacz, pomuchle, sedaczce, turboty i lososia, dalej polecamy łososia wędzonego, bydlinki, sielawki, śledzie wędzone, śledzie opiekane i marynowane, śledzie w sosie angielskim, śledzie zwłajane, sardele brabanckie i sardynki francuzkie, rozmaite sery i t. d. (869)

Ed. Feckerta jr. Nast. właściciele: Laskowski & Andruszewski, Poznań, narożnik ulic Berlińskiej i Wiktoryi.

Wyprzedają

rzeczywiście stare i wyborowe wina węgierskie tak na szkle jako też na beczkach, stary koniak, arak, rum, malere, portwein, miód wyborowy do picia i rozmaite wódki. Herbatę, wanilie, migdałki w lupinkach i pudła marcepanowe. **Również wyprzedają bardzo tania:** Piękne stoły marmurowe, półmiski i lżeczki alfenidowe, piękne zastawy do cukrów i owoców stósowne na podarek gwiazdkowy, puszki i formy do lodów, formy do marcepanów, czekolady i pomadek. Płyty żelazne do lania karmelków i noże do krajania karmelków. Maszynka do ogrzewania kawy z dzbankami. Łózka żelazne do wstawienia jedno na drugie, stoły do kuchni z płytą marmurową oraz wiele innych przedmiotów do cukierni lub kuchni przydatnych. Wyprzedają tylko czas krótki trwać może.

S. SOBESKI

obecnie plac Wilhelmowski nr. 17, w bliskości ul. Lipowej.

R. BARCIKOWSKI

Poznań, Bazar i Św. Marcin, poleca po najtańszych cenach (577)

Swiece ołtarzowe z czystego wosku, Swiece stearynowe Motarda, Olój do palenia i knotki zwyczajne i francuzkie.

Oljwy do maszyn parowych i zwyczajnych. Smarowidło do wozów, Tran, tój i smarowidła na skóry, Sól kuchenna, bydlęca i do kąpieli,

Wody mineralne

Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania, Mydła toaletowe w wielkim wyborze, Perfumy franc., esencje, Olejki eteryczne.

Herbatę chińską najnowszego sprzętu, prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak, Wyborną oliwę prowanską i wszelkie korzenie.

Nowość!! Nowość!!

Panoramy ręczne i stolowe (Stereoskopy) z obrazkami przezroczystymi (transparent) przedstawiającymi życie Chrystusa Pana, Mękę Pańską w kolekcjach, pierwsze po 25 sztuk, drugie po 14 i pojedynczo, według wiernych zdjęć z scen w Oberammergau, dalej sceny z historyi biblijnej w czterech kolekcjach po 12 obrazków i pojedynczo (pojedyncze okazy widzieć można wieczorem oświetlone w oknie wystawnem), również wielki wybór pięknych widoków z rozmaitych stron świata i rodzajowych, oraz wszelkie nowości wchodzące w zakres Optyki, Fizyki, Meteorologii, Chemii i Elektrotechniki tak dla młodzieży jak i dla dorosłych obojga płci, najstósowniejsze na podarki gwiazdkowe, poleca w wielkim wyborze

Firma A. Arendt i Spł.

(880) Rycerska ulica 1.

Jako użyteczne i praktyczne podarki na gwiazdkę polecam:

sztuce stolowe

ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych **Christoffe & Co. w Paryżu** pod gwarancją grubego pokładu srebra w używaniu i wieloletniej trwałości w niczem nie ustępują wyrobom szczeru srebrnym po cenach fabrycznych

| | |
|-------------------------------|----------------------------------|
| 12 lżeczek stołowych M. 26,40 | 12 lżeczek do kawy " 18,60 |
| 12 widelcy " 26,40 | 1 lżeczka półmiskowa " 6,40 |
| 12 noży " 28,80 | 1 lżeczka wazowa biała M. 10,40. |

Caty ten garnitur, w każdym domowym gospodarstwie niezbędne potrzebnych sztucej kosztuje razem M. 125.

Oprócz powyżej wymienionych sztucej, polecam wielki wybór innych również praktycznych przedmiotów jak: dzbanki do wina, tace, samowary, wazy do zupy, sosyarki, półmiski do piczenia i ryb, kabarety, kompotyery, węborki do wina, imbryki do kawy, czajniki, menażki do octu i oliwy, słońiczki, zastawy, klosze do owoców, koszyki do ciast, baryłki do kawioru, masielniczki, serwisy do kawy, likierów, garnuszki do śmietany, podstawki do szklanek i butelek, lichtarze stolowe i ręczne, kandelabry, lustra toaletowe i przybory na gotownia i t. p.

Na podarki gwiazdkowe polecam również wielki wybór rozmaitej biżuterii, która jako artykuł pobożny po bardzo taniej sprzedaje cenie. (858)

J. STARK W POZNANIU,

Specjalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych.

Herbaty

od 1,75-6,00 za funt. Prószce herbaciane wyborowe I 2,00, II 1,60. Koniak kuracyjny w butelkach po 0,80, 1,60, 2,50. Wina lecznicze. — Cacao i czekolady. Perfumy i mydła toaletowe, francuzkie, angielskie i krajowe. Mydła twarde szczerwickie do prania. Ekstrakt mydlany Weila do moczenia bielizny, znakomicie odłączający brud i plamy, paczka 20 fen. — Mydło Hermana do gotowania bielizny, bielące ją bez użycia szkodliwych chlorków i sody, funt 20 fen. (710)

Swiece woskowe ołtarzowe.

Olój rafinowany do palenia, knotki franc. — Bursztyn. Szczerki, farby do malowania i pociągania posadzki. Wody mineralne najwziewszego nalewa, pastylki z wód mineralnych, oraz wszelkie artykuły drogeryjne, chirurgiczne, chemiczne poleca po znanych najtańszych cenach w wyborowych gatunkach

Centralna Drogerya

Czepczyński i Śniegocki Poznań, Stary Rynek nr. 8.

Nadzwyczaj ciekawe!

W każdym domu katolickim znaleźć się powinna broszura p. t.

Nowy filozof polski.

Ustęp z najnowszej powieści Prusa „Emanypantka“, w którym ten znakomity powieściopisarz na podstawie najnowszych rezultatów nauki dowodzi nieśmiertelności duszy i istności Boga.

Stron 63 w 8-oc. 1 egzempl. 25 fen., 10 egz. 2 mk. Nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Nadzwyczaj ciekawe!

ŚWIAT

najtańsze, najbogatsze w tekst i ryciny

polskie czasopismo ilustrowane

wychodzić będzie w 1894 roku, jako w siódmym swego istnienia.

Nowa wspaniała okładka pędza Piotra Stachewicza.

Współpracownicy: najznakomitsi autorowie i artyści.

Z powieści nieznanych i nigdzie dotąd nie drukowanych ukaza się pierwsze: Adama Kreczowieckiego, Sewera, Maryana Gawełewicza, Elizy Orzeszkowej, Fr. Rawity i Wojciecha hr. Drieduszyckiego.

Z rysunków i obrazów ukaza się najprzód: Jana Matejki, Juliusza Kossaka, Piotra Stachewicza, Antoniego Piotrowskiego, Pawła Merwada, Józefa Brandta, Henryka Siemiradzkiego, Witolda Przeszkowskiego, Jacka Malczewskiego, Józefa Krzesa i wielu innych.

Powszechnej wystawie krajowej we Lwowie poświęcone będą liczne sprawozdania, tudzież ilustracje do nich: Henryka Dyrdonia, Stanisława Fabijańskiego, i Władysława Dietricha.

Premie i dodatki interesujące i cenne.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 24 mk. Półrocznie 12 mk. Kwartalnie 6,50 mk.

Prenumerować najdogodniej przekazać pocztowym wprost w Administracji „ŚWIATA“ Kraków 34, ulica Szpitalna.

Nowi prenumeratowie na r. 1894 otrzymać mogą na żądanie rocznik cały z dodatkami za rok 1893 wraz z przesyłką za wyjątkowo zniżoną cenę 14 marek. (953)

Otwarcie handlu.

Z dniem dzisiejszym otwieram tutaj przy ulicy Jezulickiej nr. 12 (narożnik Starego Rynku) skład płótna i bielizny pod firmą

Julia Wojnke.

Prawie 30-letnie doświadczenie, jakiego nabyłam w handlu pod firmą Robert Schmidt dawniej Antoni Schmidt pozwalają mi mieć to przekonanie, że wszelkie wymagania załatwię ku zupełnemu zadowoleniu Szanownej mej Klienteli.

Polecając moje przedsiębiorstwo łaskawym i życzliwym względem, piszę się z wysokim szacunkiem

Julia Wojnke. (829)

Znakomite i odleżałe cygara

poczawszy od 4 Marek za 100 sztuk poleca (911)

T. Luziński.

W celu przyspieszenia uleczeń chorób, choćby długolentych i najporczywszych, wszelkiego rodzaju i ku wygodzie szanownych moich pacjentów urządziłem kąpiel parowe, waniek, polewania, masaż i t. d. (system Kneippa, Kuhnego, Kanitza). Leczę także magnetycznie. — Dokładne rozpoznanie choroby z wyrazu twarzy. — Udzielam rady od 9—11 przed i od 2—4 po południu.

A. Krupocki

Zakład nauki leczenia podług zespolonych praw przyrody. (786) Poznań, ul. Wilhelmowska 20, parter.

Wody mineralne

Nalew 1893.

Billin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1772)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszej sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych i fabryka wody selterskiej. Poznań, Śty Marcin 62. Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Czerwona Apteka w Poznaniu

poleca

Eucalyptus-esencya do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i działający skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przysiótków. Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fen.

Wino Condurango przy wszelkich chorobach żołądkowych lekarzy polecione.

Esensya pepsynowa podług recepty profesora Dr. Liebreicha przyrządzona. (1548)

Wino chińskie czyste i z żelazem.

Wino Sagrada (środek przeczyszczający) przez lekarzy polecione. — Cena: 1/2 but. 3 Mk., 1/3 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupie 6 butelek 1 but. rabatu.

Wodę bromową (aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupie 6 fl., 1 fl. rabatu.

Kropie św. Jakóba, doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, butelka 1 m. i 2 m.

Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 m.

Radaucera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crème) słoje 1 M. i 2 M.

Radaucera środek specjalny ku całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zżegżżeniu skóry etc., fl. 60 fen.

Radaucera esensya Jodlowa z przepyszny zapachem lasu jodłowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa oddechowe, premiiowane trzema złotymi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk., rozpylacz 1,50 M.

Ruski balsam na odmrożenie usuwa guzy i niedopuszcza popękania skóry; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

Ruska maść na odmrożenie skuteczna na otwarte rany w skutek odmrożenia w słojkach po 50 fen. i 1 Mrk.

Radaucera proszek na nogi nadzwyczaj praktyczny i nieszkodliwy środek do usunięcia pocenia nóg i nieprzyjemnego odoru u nóg i pod ramiionami. — W pudełkach blaszanych z przyrządem do rozpylania po 50 fen. i 1 marce.

Pastyłki na migrenę, doskonale na migrenę, nerwowy ból głowy i bezsenność, pudełko po 1 marce.

Pigulki rumarbarowe, najlepszy, nieszkodliwy i najpewniejszy środek na rozwołnienie, pudełko po 50 fen.

Pigulki żelazne z mleczanem żelaza, ogólnie uznane za skuteczny i łatwo strawny preparat z żelaza. Zalecone przez lekarzy na brak krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigulki te mające powłokę z cukru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 marce.

Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, kłuski i drapanie w gardle, butelka 60 fen., 6 but. 3 m.

Czerwona apteka, Poznań, Stary Rynek 37.
(Róg Starego Rynku i Szerokiej ulicy.)

składowe Piwo

„Fortuna“ Browar parowy

w Miłosławiu

poleca:

A. Andruszewski,

Rycerska ulica Nr. 36.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach

poleca szczególnie dla osób nerwowych

materace

wyściełane puchem roślinnym (Kapak)

który przez najslawniejsze powagi na polu higieny został uznany za najlepszy i o wiele zdrowszy materiał od pierza i włosa.

Wielki wybór kobiercy Smyrna, Axminster i innych gatunków. **Portyery i firany** w najnowszych deseniach oraz najmocniejsze materace na meble są zawsze u mnie na składzie. (700)

Cenniki na życzenia gratis i franco!

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

poleca (59)

Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczołowego, białe i żółte, ceny zwykłe. Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

Magazyn mebli

Majstrów Stolarskich

J. Krakowski,

(1803) Podgórna ulica nr. 8,

poleca Szan. Publiczności meble własnego wyrobu od skromnych do najwykwintniejszych, kompletne wyprawy jako i pojedyncze sztuki, również meble wyściełane, lustra i marmury po najniższych cenach.

Dębowe posadzki sztabowe, czysto dębowe i fornirowane posadzki parkietowe

wykonuje jako specjalność, dając wszelką gwarancją za beznaganne wykonanie. (769)

Antoni Unger w Riesa nad Elbą.

ZAKŁAD KOŚCIELNO-ARTYSTYCZNY J. SZPETKOWSKIEGO

w Poznaniu, ul. Berlińska 15

poleca

Stacye Męki Pańskiej

wypuklorzeby (haut-relief) z masy mozaikowej trwałej przez całe wieki, podług osobiste w Paryżu zakupionych modeli, uznanych przez pierwszorzędną powagi za najpiękniejsze. Liczne zamówienia z kraju i zagranicą a nawet z Ameryki jako i liczne uznania i polecenia przemawiają przekonująco za prawdziwością powyższego twierdzenia.

Wykonuje się również kapitelki z stacyami (jako kalwarye) z szczenego kamienia, trwałszego od piaskowca, oraz figury św. Pańskich z tego samego materiału. — Boże męki i t. d.

Chorągwie dla kościołów i Towarzystw jedwabne z obrazami olejno malowanymi jako i artystycznie haftowanymi. Chorągwie rzymskie i sztandary. Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług rysunków, których wybór nadsyłam.

Baldachony, ołtarze i ołtarzyki do noszenia, dachony, konfesyonały, chrzcielnice, krzyże i latarki procesyjne, klerce, lichtarze, pajaki, krzyże ołtarzowe, trybularze i lódki, monstraace, kielichy i pużki, dzwonki harmonijne, lampierze, tuwalne i umbracula. Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących. — Cenniki oraz próby materiałów franko.

Moje prośby

o popieranie budowy kościoła św. Piusa nie były dotąd bezskuteczne. Wielu je stuchało i wysłuchało. Pomimo to brak nam jeszcze wiele dziesiątek tysięcy marek do wykonania budowy kościoła, która już trwa rok cały i jeszcze rok cały potrwa. (648)

Współbracia chrześcijańscy! nie zapominajcie o biednym kościele św. Piusa w Berlinie. Co niedzieli i święto odprawiać się w nim będzie polskie nabożeństwo.

X. Prob. Frank, Berlin, Pallisadenstr. 73.

NB. Ekspedycya naszego pisma przyjmuje także składki na Kościół św. Piusa.

Pasy skórzane

bawełniane, parclane i z siarcei wielobitki. (806)

Skórę angielską na pasy. Gumowe płyty, smary, wosk etc. Asbest ogniotrwały opakunek w puszki i smary. Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie. Smarowniki Toyota, Staudera etc. do stalowego tłumaczu. Tłumacze staly do powyższych smarowników (oszczędność w silwie 90%). Worek do szoty. Płachty na lokomobile pancerne.

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów, oraz siad technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni. Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Przewiel. Duchowieństwu poleca się do wykonywania wszelkich prac kościelnych, a mianowicie budowania ołtarzy, chrzcielnic, kropielnic, konfesyonałów. Nadto polecam (814)

Stacye Męki Pańskiej,

chorągwie, ołtarzyki do noszenia, krzyże i lichtarze ołtarzowe itd. Wykonanie artystyczne, ceny najtańsze.

Józef Piotrowski,

ZAKŁAD KOŚCIELNO-ARTYSTYCZNY, Plac Wilhelmowski nr. 18 obok Biblioteki Raczynskich dawniej ulica Strzelecka.

M. Mikołajewski

(227) krawiec męzki w Gnieźnie, ul. Tumaska,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania

rewerend najlepszego kroju

oraz wszelkich prac w zakresie krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skorej i rzetelnej usługi oraz dobrego kroju oddać starannie wykonaną i gustowną robotę. Towary na składzie. — Ceny umiarkowane.

Na zbliżające się Święta

polecam po wyjątkowo tanich cenach. Cukier w głowach, mielony i w pudrze, Orzechy włoskie, laskowe i amerykańskie, Pierniki, wszelkie gatunki z fabryki Weesego w Toruniu, Rodzenki duże, małe i sułtańskie, Migdały, mak biały i szary, kasztany włoskie, Grzyby litewskie a funt 2 M., Śliwki, gruszki, jabłka i wiśnie susz., Powidła śliwkowe i marmeladę z owoców, Czekolady z fabryki Sucharda, Cacao Van Houtena i Gaedkiego, Miodzie funtowe codziennie świeże. (921)

Likwory i nalewki,

Rum, arak i koniak Karpie, szczupaki i sędacze poleca po cenach targowych

B. Glabisz,

Sw. Marcin 14. Wszelkie zamówienia kolejowe wysyłam franco. (780)

Bezpłatnie rozsyła na żąd. księgarnia Edw. Feitzingera w Cieszymynie, Sl. a. Spis różnych książek dla ludu i młod. Tenże zawiera także wielki wybór pięknych i tanich książek z obrazkami, gier i innych zabaw dla dzieci i dorosłych i doborowych książek do nabożeństwa, które na gwiazdkę i noworoczne podarunki są godne polecenia. (858)

HERBATĘ CHIŃSKĄ

karawanową

po M. 6, 5, 4 1/2 i 3 za 1 funt ros.

Prósze herbaciane

po M. 2 i 3 za funt,

Tuńskie samowary

jako i Towary chińskie i japońskie

poleca w obfitym wyborze (377)

B. Hozakowski

Toruń (Thorn).

Wysyłkę herbaty od 2 funt. począwszy uskutecznią franko.

Prawdziwy astrachański kawior

szary i gruboziarnisty, gatunek uznany za najlepszy rozsyła funt brutto włącznie z puszką za M. 6,50, funt netto bez puski po Mrk. 8,— B. Persicaner, Mysłowice. Skład papierosów ruskich, herbaty i kawioru. (784)

Na zbliżające się święta

Rodzenki od 25 fen. funt, Sultanki przezrocyste, Migdały do marcep. now i do ciast,

Cykatę,

Pistacje oraz wszelkie korzenie

Drożdże Szczecińskie,

Magdeb. Raftnadę, kawy od 108 fen. Karlsbadkie mieszanki palone 1,90 1,40, 1,60—2,00 marek.

CZEKOLADY SUCHARDA

od 0,90—3,00 marek. Kakao od 2,00, 2,40 do 3,00 M.

Pierniki

Weesego z Torunia, norymberskie Akwizgrańskie i Lignickie bomby

Marcepany,

Biskopieki od 70 fen. funt,

Orzechy

francuzkie, włoskie, sycylijskie, amerykańskie i kokosowe.

Jarzynki

w konserwie, groszek 2 funtowa puszka od 50 fen. szparagi, karczochy, Cordis, jarzynki mieszane, salate w główkach i Endiwia, kalfajory.

Oliwę nicejską,

Grzyby litewskie Kawior astrach. i uralski, po 3 1/2 M. Opiekano i bałtyckie śledzie znanej dobroci, tuńczyka, łososia, węgorsza sielawy, homary etc.

SERY

szwajc. tyłzki, Gerwais etc. Krakowska kiełbase warszawskie sardelki, kiszi z wiatrobly cielecej satami (896)

kiełbaski z cieleciny i ozory.

NALEWKI

wina węgierskie, franc. etc.

J. Smyczyński,

Poznań, św. Marcin 27. Cenniki franko.

Prawdziwe Bordeaux,

Wina Burgundzkie polecają w najlepszym gatunku po najtańszej cenie (774)

Braoia Andersch.

Panorama international ul. Fryderykowska nr. 30. Trewir i okolice nad Mozela i wystawa świętej sukienki (1891).